

Hołd żołnierzom Armii Ludowej poległym w Powstaniu Warszawskim

Przed 35 laty, 26 sierpnia 1944 r. podczas nalotu lotnictwa niemieckiego na powstanie Warszawskie zginęli czolowi organizatorzy walki...

26 bm. w 35 rocznicę ich śmierci, społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci poległych AL-owców...

Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu przy ul. Freta 16 oraz przy płycie sztabu AL na Krakowskim Przedmieściu...

Uroczysta odprawa wart

Z okazji święta polskich skrzydeł, zbliżającego się w tym roku z 35-leciem Ludowego Lotnictwa Polskiego na Starym Rynku w Poznaniu...

Wydanie A poniedziałek, 27 sierpnia 1979 roku Rok XXXV nr 192 (9368) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Między handlem a przemysłem lekkim

ZAPEWNIENIE DALSZEJ RÓWNOWAGI RYNKOWEJ UZALEŻNIONE JEST OBECNIE OD TEMPA, W JAKIM ZOSTANĄ WYRÓWNAWE ISTNIEJĄCE NIEDOBORY W PRODUKCJI ORAZ OD TRAFNOŚCI DOBORU ASORTYMENTU.

Ogromną rolę w tym zakresie Na jego wyroby przeznaczamy bo-

St. Szmalec i B. Rytych starostami centralnych dożynek

Tegoroczne centralne uroczystości dożynkowe odbędą się jak wiadomo, w Piotrkowie Trybunalskim.

W uznaniu zasług dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, St. Szmalec odznaczony został w 1974 roku Srebrnym Krzyżem Zasługi...

Starostą dożynek będzie Barbara Rytych prowadząca wraz z mężem gospodarstwo rolne o powierzchni 18 ha we wsi Proszynie...

Za całokształt pracy zawodowej i działalności społecznej odznaczona w 1977 r. Brązowym Krzyżem Zasługi oraz licznymi odznakami regionalnymi i honorowymi.

Zgodnie z tradycją, podczas uroczystości dożynkowych starostami i starostkami towarzyszą asystentami, którym będą: Barbara Jurek...

domowych budżetów. Obserwując rynek, należy pozytywnie ocenić obecną współpracę tego przemysłu z handlem...

Przemysł lekki - przy całej modernizacji jaka się w nim dokonała (inwestycje w latach 1971-78 osiągnęły wartość 111 mld zł) - jest od dostaw surowców naturalnych w wysokim stopniu uzależniony...

Potężnieje odkrywka nad belchatowskim węglem

Coraz szybsze tempo prac na głównych placach budowy Zespołu Górniczo-Energetycznego pod Belchatowem, sygnalizuje zbliżający się termin uruchomienia polaczonych ciągów technologicznych kopalni i elektrowni.

bót przygotowawczych w rejonie kopalni, obejmujących budowę urządzeń odwadniających, montaż maszyn podstawowych, budowę zaplecza warsztatowo-administracyjnego...

Krajobraz w pierwszej fazie budowy kopalni tak często nazywanym „ksieżycom” w ciągu kilku pierwszych lat realizacji inwestycji zmienił się w wielkoprzemysłowy.

Cykl robót przygotowawczych zaplanowany na 60 miesięcy z każdym odcinkiem jest jednakowo ważny. Uwaga i wysiłek całego licznego przedsiębiorstwa wykonawczych koncentruje się jednak najbardziej na pogłębieniu odkrywki i budowie maszyn głównych układów wydobywczych...

Grand Prix Sopot 79 dla Czesława Niemena

4-dniowy maraton piosenki w Sopocie dobiegł końca - koncert laureatów był 25 bm ostatnią imprezą III Festiwalu Interwizji.

wykonaniu Czesława Niemena, do tekstu Jarosława Iwaszkiewicza.

Na estradzie Opery Leśnej występowali artyści reprezentujący organizacje telewizyjne oraz wytwórnie płytowe kilkunastu krajów, nie tylko europejskich.

I miejsce przyznano hiszpańskiej grupie „Red de San Luis” za utwór „Był w Meksyku”; II - piosence „Weź świat przez zaszczenie” przedstawionej przez Zuzusze Czerbaty z Węgier; III - utworowi z repertuaru radzieckiego piosenkarza Jak Jaołi pt. „Dobieram muzykę”.

W uznaniu rangi sopockich festiwalu Interwizji, Międzynarodowa Organizacja Festiwalu Piosenkarzy - FIDOF przyznała imprezie swą statuetkę Tego rodzaju wyróżnienie sopocka impreza otrzymała już po raz drugi.

W konkursie wytwórni fonograficznych, w którym nagradzono interpretacje utworów „Grand Prix” (Dalszy ciąg na str. 2)

W konkursie organizacji telewizyjnych, którego uczestnicy ubiegali się o „Grand Prix Festiwalu Interwizji” przeznaczona dla naliczającego utworu, zwyciężyła piosenka „Nim przyjdzie wiosna”, z muzyką i w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przed pamiętym wrześniem

27 sierpnia 1939 r.

o godz. 1.40 piony zabudowania dwóch uciekinierów z Polski baronów Goltze i Rammo z Pomorza.

W mieszkaniu Herberta Schmidta w Łodzi odkryto ślad materiałów wybuchowych i granatów.

o godz. 4.27 w Szczygłowicach obruciona została granatami fabryka „Ligona”.

Policyja niemiecka otoczyła gmach konsulatu RP w Kwidzynie i aresztowała wszystkie osoby które próbowały tam

(Dalszy ciąg na str. 2)



Margarita Hranowa (Bulgaria)

CO DZIEŃ CONIESIE

W 239 dniu roku słońce weszło o godz. 5.37, zajdzie zaś o 18.37.

Imieniny obchodzą

Cezary, Józef, Kalasanty

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane okresami duże z możliwością opadu przelotnego. Temperatura maksymalna w dzień ok. 17 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni i zachodni. Ciśnienie o godzinie 19 wynosi 984,4 hPa czyli 738,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 - W Lublinie powstaje Komitet Organizacyjny Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

1946 - I Zjazd Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Tako sobie myśl

Cheć się ukryć, można to osiągnąć także, mówiąc wiele o sobie.

Uśmiechnij się



- Pani doktorze, ja mam prawdziwe ciśnienie! Niech pan jednak weźmie pod uwagę, że trzy godziny czekałem na swoją kolejkę!



KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Znane przysłowie „gdzie się dwóch bije tam trzeci korzysta” trzeba, aby pasowało do sytuacji politycznej w Indiach, nieco zmienić - gdzie trzech się bije tam czwarta korzysta gdyż z toczącej się między trzema sędziwymi pretendentami do urzędu szefa rządu Indii...

Dla zrozumienia istoty walki toczącej się, głównie za kulisami należy przywrócić się uważnie aktualnej mapie politycznej Indii która w ciągu ostatnich lat uległa radykalnej zmianie...

Zjednoczona dotąd partia Kongresu rozpadła się w wyniku dezercji Chawana, który powołał do życia konkurencyjny Kongres i w rezultacie pierwsze skrzydło zaczęła odrywać koalicja znana pod nazwą Janata. Zresztą wkrótce uległa ona też rozbiciu w wyniku wyłonienia się tzw Janaty świeckiej.

Zręcznie wykorzystując różnice między rywalami pani Gandhi doprowadziła do jeszcze większego ich skłócenia i na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Wszelkie sondáže opinii publicznej w Indiach wskazały niedwuznacznie, że dwuletnie rządy Janaty są oceniane bardzo krytycznie.

Dla Indii, państwa liczącego dziś ponad 650 milionów mieszkańców, podstawowa sprawa jest wypracowanie rozsądnego, zgodnego z możliwościami, programu wyjścia nie tylko z chaosu politycznego, ale przede wszystkim znalezienia środków zmierzających do częściowego choćby wyzdignięcia setek milionów ludzi z dna uedzy i głodu.

Zamieszczona obok karykatura autor zatyłował „Przerwany niesie młodowy” i wyraża ona świetnie aktualny stan rzeczy w Bliskim Wschodzie - w egipsko-izraelskiej sianke wtargnął Arafat, a konkretnie problem Palestyny.

brzmiewa nadal echem „sprawa Younga”, zaś Rada Bezpieczeństwa odbyła kolejne posiedzenie z inspiracji specjalnego komitetu ONZ do spraw palestyńskich.

Komitet ten opracował projekt rezolucji, przewidujący pełne uznanie praw Palestyńczyków do suwerennego i niepodległego bytu. A więc nie „autonomii”, jak tego chce Sadat czy Begin, ale niepodległość i oddzielne państwo.

W zaistniałej sytuacji nie było sensu przedstawiać rezolucji jeśli z góry wiadomo było, że USA sięgną do weta i uniemożliwią Radzie Bezpieczeństwa jej uchwalenie.



centralnych problemów światowych i nie można jej załatwić półśrodkami.

Zdała sobie z tego sprawę politycy i dziennikarze amerykańscy Czują się jak „ludzie wmanewrowani do rogu, z którego nie ma wyjścia” a tego przecież nikt nie lubi.

Nawet dziennik „New York Times”, tradycyjnie proizraelski, zapytuje: - Czy w ogóle istnieje bliskowschodnia polityka USA, a jeśli tak, to kto nią kieruje?

Nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie udało się znaleźć ową taktykę i osobowość gdyż ręce polityków USA są związane potęgą izraelskiego lobby, które ma możliwość stoperować każdą próbę zmiany dotychczasowego stanowiska.

Henryk Walenda

Czyn dożynkowy mieszkańców woj. piotrkowskiego

Kilka tysięcy mieszkańców woj. piotrkowskiego przystąpiło wczoraj do dożynkowego czynu w Piotrkowie Trybunalskim. Społeczność pracowała na głównych obiektach centralnych dożynek, drogach i zielonych, wykonując ostatnie prace porządkowe i kosmetyczne. Warto dodać, że z okazji 35-lecia i przyznania województwu organizacji centralnych dożynek mieszkańcy Piotrkowskiego zadecydowali o wykonaniu czynów społecznych o wartości ponad 600 mln zł. Z tego do tej pory zrealizowano już zobowiązania o wartości ponad 400 mln zł.

Protest MSZ ZSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, przekazało ambasadzie USA w Moskwie energiczny protest w związku ze wstrzymaniem od 2 dni przez władze amerykańskie odlotu z Nowego Jorku samolotu radzieckich linii lotniczych Aereoflot. Samolot ten — jak informuje TASS — miał odlecieć 24 bm. z portu lotniczego im. Kennedy'ego do Moskwy. Na jego pokładzie znajduje się artystka baletu Teatru Wielkiego w Moskwie Ludmila Wlasowa, którą władze amerykańskie usiłują zmusić do pozostania w USA. Oświadczyła ona korespondentowi agencji TASS, że władze amerykańskie starają się zatrzymać ją w USA wbrew jej woli. Strona radziecka spełniła prośbę władz amerykańskich o umożliwienie spotkania w cztery oczy z Własową na pokładzie samolotu i spotkanie takie odbyło się. Własowa zdecydowanie odmówiła zgody na jakiegokolwiek spotkania z przedstawicielami władz USA poza samolotem.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zażądało natychmiastowego położenia kresu bezprawnym poczynaniom władz amerykańskich i podkreśliło, że odpowiedzialność za ich konsekwencje spadnie na stronę amerykańską. Przedstawiciel konsulatu radzieckiego w Nowym Jorku powiedział w rozmowie z dziennikarzami, że pewne fakty świadczą o tym, iż zatrzymanie samolotu jest z góry zaplanowaną prowokacją. Już na pokładzie samolotu przedstawiciel władz amerykańskich podstępnie zabrał Własowej paszport radziecki i pokazał jej wypisany na jej nazwisko paszport amerykański. Paszport radziecki Własowej został zwrócony dopiero po energicznym proteście strony radzieckiej. Dyplomata radziecki potępił poczynania władz amerykańskich, naruszające prawo międzynarodowe i normy stosunków między państwami, jako akt szantazu politycznego.

Rada Bezpieczeństwa nie głosowała

Rada Bezpieczeństwa zakończyła obecną turę posiedzeń poświęconych prawom narodu palestyńskiego do samostanowienia, niepodległości i suwerenności. W wyniku kulturowych konsultacji i z poparciem Organizacji Wyzwolenia Palestyny Rada postanowiła nie przystępować do głosowania nad projektem rezolucji w omawianej sprawie. Posiedzenia Rady Bezpieczeństwa na temat praw narodu palestyńskiego, zostały przełożone na nowy termin, który zostanie ustalony w drodze konsultacji między członkami Rady i zainteresowanymi stronami.

24 godziny

SOFIA. — 25 bm. odbyła się uroczyste zakończenie I Międzynarodowego Festiwalu Dzieci „Sztandar Pokoju” zorganizowanego w Bułgarii pod patronatem przewodniczącego Rady Państwa BRL, Todora Żiwkova i dyrektora generalnego UNESCO — Amadou M'bow. Festiwal był jedną z największych imprez przygotowanych w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

WASZYNGTON. — W Białym Domu odbyła się z udziałem prezydenta Cartera uroczystość zaprzysiężenia nowego ministra energetyki, Charlesa Duncana, który dotychczas sprawował funkcje wiceministra obrony.

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, zwrócił się w sobotę z ponownym apelem do wszystkich stron konfliktu blisko-wschodniego, by zaprzętały zbrojne akcje i przestrzegaly wstrzymania ognia w celu uniknięcia incydentów.

MADRYT. — Rząd hiszpański zatwierdził rozpoczęcie budowy 3 elektrowni atomowych o łącznej mocy blisko 3 tysiące megawatów.

60 lat radzieckiej kinematografii

W niedzielę zakończył się na trwającym w Moskwie XI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym konkurs filmów dla dzieci. Przedstawiona w tym konkursie „Wielka podróż Boika i Lolka”, reżyserii Władysława Nehrebeckiego i Stanisława Dulzga, otrzymała jedną z nagród jury dziecięcego, przyznana — jak głosi uzasadnienie małych jurorów „Filmowi animowancemu, który najbardziej się nam podobał”.

26 bm. rozpoczęła się jedna z najważniejszych imprez towarzyszących festiwalowi, 3-dniowe sympozjum poświęcone 60-leciu kinematografii radzieckiej. Właśnie miało 60 lat od dnia, w którym Włodzimierz Lenin podpisał dekret o przyjęciu przez państwo przemysłu filmowego i fotograficznego, a więc dokument, który stworzył przesłanki powstania i rozwoju pierwszej kinematografii socjalistycznej.

RFN buduje zakłady hydrolizy węgla

Wkrótce rozpoczyna się prace budowlane przy wznieszeniu w Nadrenii Północnej — Westfalii wielkich zakładów zgazowania i hydrolizy węgla kamiennego. Mają one wytworzyć dwa miliony ton paliw silnikowych rocznie. Budowa potrwa około 3,5 mld marek mając być poniesioną przez rząd krajowy Nadrenii Północnej — Westfalii i przemysł prywatny.

a więc byłyby wyższe o ok. 1/3 od ceny litra benzyny wytworzonej w procesie przetwarzania ropy. Zdaniem ministra gospodarki Nadrenii Północnej — Westfalii, Horsta Ludwiga Riemera, władze federalne powinny zrezygnować z obciążania kosztów produkcji benzyny z węgla kamiennego podatkami, które wynoszą aż 61 feników od litra. Dzięki temu produkcja benzyny z węgla kamiennego stałaby się opłacalna. W interesie RFN leży najwyżej podjęcie produkcji paliw płynnych z węgla kamiennego, gdyż od tego zależy zmniejszenie zależności kraju od importu ropy naftowej.

Przerwanie ognia w Libanie

W niedzielę rano w Libanie podległemu weszło w życie porozumienie o przerwaniu ognia między walczącymi się stronami. Nastąpiło to po czterech dniach szczególnie ciężkiego ostrzału miast po-

łudniowo-libańskich i siedzib palestyńskich przez artylerię izraelską. Bombardowanie tawało jeszcze w nocy z soboty na niedzielę. Obserwatorzy wojskowi z ramienia Narodów Zjednoczonych obciążają, że jeszcze na kilka godzin przed wejściem w życie porozumienia, artyleria izraelska wystrzeliła w kierunku Libanu ponad 1200 pocisków i rakiet, w tym pociski kalibru 175 mm, największe używane przez Izraelczyków. Najbardziej ucierpiało miasto Sajda, gdzie uszkodzeniu uległy linie wysokiego napięcia.

Brak postępu w rokowaniach wietnamsko-chińskich

W czasie toczonego w Pekinie rozmów wietnamsko-chińskich na temat uregulowania spornych problemów między oboma krajami, strona chińska usarile odrzuciła konstruktywne propozycje Wietnamu dotyczące wprowadzenia w życie doręcznych posunięć mających na celu za-

pewnienie pokoju i stabilizacji w rejonach granicznych — oświe wietnamska agencja prasowa VNA China — podkreśla, że nadal usiłują narzucić Wietnamowi warunki wstępnego kontynuowania rozmów, umyślnie przedłużają odstępy między kolejnymi spotkaniami, w rezultacie czego w czasie rozmów nie osiągnięto żadnego postępu. Jednocześnie strona chińska kontynuuje zbrojne prowokacje na granicy i grozi Wietnamowi nową wojną. W ostatnim czasie obserwuje się wzmożenie prowokacyjnych wypadków ze strony chińskiej. Chińczycy systematycznie ostrzeliwują terytorium Wietnamu z dział i broni maszynowej, chińskie oddziały wojskowe przekraczają granicę, napadają na wsie i wprowadzają do Chin ich mieszkańców, grabią zapasy żywności, usiłują wywołać zamieszanie w rejonach pogranicza.

Sopot 79

(Dokończenie ze str. 1)

de Disque” przypada w udziale reprezentancie greckiej „Polygramu” — Bessy. Dwie I nagrody rozdzielono między Margaretę Hranovą (na zdjęciu) z bułgarskiego „Balkantona” i Patii Boulaye — kandydatkę brytyjskiej firmy „Polygram”. II nagrodę otrzymała Christy Caro z francuskiej wytwórni „Pathemarcioni”. Zdobywcami dwóch III nagród są grupa „Black Lace” oraz Polka — Hanna Banaszak.

Dziennikarze akredytowani na festiwalu przyznali swą nagrodę reprezentancie Telewizji Czesosłowackiej — Lence Filipovej. W plebiscycie widzów Interwizji zwyciężył Czesław Niemen.

Odwolanie zakazu wyjazdu dzieci do CSRS

W związku z poprawą sytuacji epidemicznej zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby w Czechosłowacji główny inspektor sanitarny odwołuje zakaz wyjazdu dzieci do lat 15 do tego kraju z dniem 24 sierpnia 1979 r.

Między handlem a przemysłem lekkim

(Dokończenie ze str. 1)

korzystywać wszystkie możliwości, jakie stwarza rodzina baza surowcowa — głównie wyroby chemiczne. Przedstawienie się wycie na produkcję atrakcyjną dla rynku nabywców na istniejące bazy. Wymaga opracowania nowych technologii, produktów różnego typu mieszanek, a także zwiększenia eksportu, dla zrównoważenia importu surowców. Obecna moda nie jest więc wygodna dla przemysłu lekkiego — tym bardziej, że odczuwa on dotkliwie niedobory i nietyczność dostaw surowców w I połowie br. Równocześnie handel wewnętrzny stosuje wobec przemysłu lekkiego

twarda — choć celowa z punktu widzenia konsumentów politykę. Oweczuje ona lepszymi doborami asortymentu produkcji, co potwierdza fakt zmniejszenia zapasów w handlu, które np. w wyrobach odzieżowych obniżyły się o 4 mld zł. Z drugiej strony jednak handel nie jest skłonny do kupna np. wyrobów dziewiarskich z białej, pozostawiając przemysłowi możliwość skorzystania ze sprzedaży komisowej. Istniejąca sytuacja skłania jednak handel do zgody na konieczne zmiany surowcowe, o ile odzwierciedla one bez wyraźnej szkody dla interesu rynku.

Możliwość w tej dziedzinie są jeszcze duże. Rynek bowiem reaguje bardzo szybko na korzystne zmiany mody, zmienia styl, doświadczeniem tego jest sukces ubrań męskich, gdzie przemysł przystosował się do nowej mody. Dobre rezultaty przyniosła również zmiana króju koszul męskich.

Wobec znaczących potrzeb rynku resortu dokonano ostatnio szczegółowej analizy wszystkich możliwości zwiększenia produkcji tkanek. W branży włókienniczej, gdzie wymagania rynku są szczególnie duże, dostawy w tym roku przystąpiły ocenit na ok. 282 mln m tkanin. Oznacza to jednak niewykonanie w pełni planu dostaw. Toteż podjęto decyzję o przeznaczeniu na rynek części tkanin, kosztem zapasów w przemyśle odzieżowym.

W branży lnianej do nadrobienia pozostałe jeszcze ok. 6 mln m tkanin, co stanowi blisko 11 proc. planu rocznego. Równocześnie jednak stwierdzono, że ok. 2,5 mln m prześcieradeł przeznaczonych na zapotrzebowanie rynku trafią praktycznie do odbiorców pozarynkowych, przy czym z wyjątkiem szpitali nie jest to niczym uzasadnione. Lepiej przedstawia się sytuacja pod względem dostaw ubiorów. Będą one w ciągu trzech kwartałów br. wykonane we wszystkich asortymentach przy pewnych jednak zmianach surowcowych. Na marginesie warto zauważyć, że znaczna część tkanin szczegółowo poszukiwanych m. in. w Anglii, w Belgii i w Niemczech wykupowana jest przez prywatne zakłady, które za gotową odzież pobierają ceny niewspółmiernie wyższe niż w handlu upomocznym. Przemysł więc dość niechętnie zwiększa dostawy tych materiałów bezpośrednio do sklepów, wychodząc z założenia, iż lepiej służy interesom indywidualnego nabywcy, ich przerobienie na odzież w przemyśle lekkim bądź drobnej wytwórczości.

Potęźniej odkrywka

(Dokończenie ze str. 1)

Obecny postęp robót odbija się ilością zdejmowanego nadkładu ziemi, który pokrywa złożę, gigantyczna „dziura” w ziemi w chwili udostępnienia złoża węgla osiągnie kubaturę 150 mln m sześci. Obecnie od chwili rozpoczęcia pracy koparek i zwalwarek w czerwcu 1977 roku zdjęto już 70 mln m sześci ziemi. Jest to dokładnie półmetek. Tempo robót bardzo wysokie. Przewidywano zdejmowanie dzienne ok. 110 tys. m sześci ziemi, a górnicy bechatowscy zdejmują 150 tys m sześci nadkładu na dobę.

Dobre rozwinięcie frontu robót zaley od wprowadzenia kolejnych maszyn. Od początku sierpnia trwał okres rozruchu trzeciej kopalarki nadkładu. Ten kolejny agregat wydobywczy jest już teraz włączony do normalnej produkcji i pracuje wspólnie z drugą kopalarką przy drugim taśmociągu na poziomie wydobywczym długości 1,5 km. Ostatni odbiór techniczny odbędzie się we wrześniu br.

Pełne wykorzystanie trzeciej kopalarki o obrzynie wydajności 6,600 m sześci na godzinę, stanie

się możliwe po oddaniu trzeciego taśmociągu, który wraz z pracującą już trzecią zwalwarką utworzy trzeci układ eksploatacyjny kopalni. Montaż przenośników trzeciego taśmociągu o długości 6 km jest obecnie w pierwszej fazie robót wynoszącej 2,5 km. Odcinek ten ma ruszyć we wrześniu br. a cały trzeci układ KTZ opóźni się z powodu trudności, które wystąpiły przy budowie taśmociągu, na podjąć pracę w końcu tego roku.

Zastosowana przez „Mostostal” metoda awansowania prac przy budowie kolejnych maszyn, w okresie gdy z braku dostaw nie można oddać maszyn rozpoczętych, zdaje egzamin. Dzięki temu na planie montażowym kopalni szybko zaczęły się obecnie rysować kształty pierwszej i drugiej kopalarki węglowej produkcji NRD, które dostarczą pierwszy węgiel z pokładu „Bechatów”. Pierwsza z tych maszyn zamontowana będzie w połowie 1980 roku i początkowo użyta zostanie do zdejmowania nadkładu. W IV kwartale przyszłego roku rozpocznie wydobycie węgla.

Komunikat MHWiU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług komunikuje, że z dniem 27 sierpnia rozszerza skup opakowań szklanych na słoje konserwowe produkcji krajowej typu „twist-off” wraz z wieczkami (nakrętka metalowa) o pojemnościach 0,9 litr., 0,45 litr. i 0,34 litr. Pojemność słoja oznaczona jest na jego dnie. Skup ten prowadzić będzie około 5 tysięcy wydziałonych punktów skup opakowań szklanych. Punkty skup będą przyjmować wymienione słoje wraz z wieczkami bez uszkodzeń mechanicznych, w stanie czystym i bez etykiet. Cena skupu wynosi: za słoje z wieczkami o poj. 0,9 litr. — 2,00 zł; za słoje z wieczkami o poj. 0,45 litr. i 0,34 litr. — 1 zł 50 gr. Jednostki organizacyjne prowadzące skup opakowań szklanych zostały zobowiązane do poinformowania społeczeństwa o miejscach i warunkach skupu opakowań szklanych.

Kronika wypadków

25 sierpnia — sobota
● Na ul. Maratońskiej przy ul. Rekińskiej wypadł przez otwarte drzwi samochodu „Star” Jan M. Pasazer przewieziony do szpitala odnowił pozostania na leczenie.
● 12.45. Na ul. Karłowickiej przy Dł. Kaliskim Maria M. zeszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została bokiem autobusu MPK. Piesza doznała złamania ręki.
● Godz. 16.15. W Strykowie przy zbiegu ulic 15 Grudnia i Kościuski Władysław S. zoczył się na jezdnię i potrącony został bokiem przyczepy ciągnika. Pieszy doznał złamania kości łopatkii i przebywa w szpitalu.
● Godz. 17.05. Na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowska i Szczecińska tramwaj 14/8 uderzył w tył tramwaju 44/10. 3 osoby doznały podczas zderzenia lekkich obrażeń.
● Godz. 17.50. Na ul. Złotowskiej Andrzej L. wszedł nagle na jezdnię i potrącony został przez motocykl WSK. Z urazami głowy przewieziono go do szpitala.
● Godz. 21.05. Na skrzyżowaniu ulic Rzgowska — Kurczak kierowca „Zusa” PLK 8813 spowodował zderzenie z „Syrana”. W wyniku wypadku pasażer „Syrana” doznał urazów twarzy i przebywa w szpitalu.
● Godz. 23.05. Na ul. Fabiańskiej 49 Marek M. przebiegając jezdnią potrącony został przez samochód osobowy. Pomocy udzielono mu w pogotowiu.

26 sierpnia — niedziela.
● Godz. 8.45. W Leźnicy Wielkiej gin. Parzęczew jadąc rowerem Krystyna M. spowodowała zderzenie z osobowym „Flatem”. Kobieta doznała wstrząszenia mózgu i przebywa w szpitalu.
● Świadkowie zderzenia się autobusu z rowerzystą w dniu 25 bm. w Łodzi na ul. Rojnej proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86. (K1)

KIEROWNIKOWI
MGR
STANISŁAWOVI
WOJCIECHOWSKIEMU
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci
M A T K I
składają:
ZARZĄD I PRACOWNICY z BIURA CECHU RZEMIOSŁ METALOWYCH W ŁODZI

Ze smutkiem zawiadamiamy że dnia 23 sierpnia 1979 roku odeszła od nas na zawsze, opatrzona św. sakramentami
S. + P.
ZOFIA LEOKADIA PIECHOCKA
PRZEŻYWSZY 89 LAT.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia br. o godzinie 15.20 na cmentarzu katolickim na Kurczakach.
RODZINA

KOLEŻANEC
ELŻBIECIE PIESKOW
wyraży współczucia z powodu śmierci
M A T K I
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z BIURA STUDIÓW I PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

KOLEŻANEC
KRYSTYNI
PUDŁOWSKIEJ
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z FOTOGRAFICZNEJ SP-NI PRACY „STUDIUM”

MGR
JADWIDZE CZECH
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci
M Ę Ż A
składają:
KOLEŻANKI, KOLEDZY, PRACOWNICY I MŁODZIEŻ ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR III im. Gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO W ŁODZI

W związku ze śmiercią
ADAMA CZECHA
byłego z-cy prezesa d.s. rehabilitacji, serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie składają:
ZARZĄD, RADA SP-NI, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, ZSMP oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z OBOWNICZEJ SP-NI INWALIDÓW im. WŁ. HIBNERA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 sierpnia 1979 roku zmarła
S. + P.
HELENA SUFLETA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 sierpnia br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza rzymsko-kat. na Dołach.
M A Ż I RODZINA

PANI
SALOMEI GAWLIK
oraz MGR
ELŻBIECIE
BOGUCKIEJ
i DR
JANUSZOWI
GAWLIKOWI
z Rodzinami
z powodu śmierci
M Ę Ż A — O J C A
żał wyrażają:
CAGANOWIE I ANTONOWICZOWIE

Wszystkim, którzy okazali serce, życzliwość i pomoc w czasie choroby i przy załatwianiu smutnych formalności oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych
S. + P.
ZENONA
KOWALCZYKA
na serdeczniejsze podziękowania składają:
ZONA z SYNEM

KOLEŻANEC
BARBARZE
KOBRZYŃSKIEJ
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci
O J C A
ROMANA SĘCZKOWSKIEGO
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z WYDZIAŁU GOSP. KOMUNALNEJ I PRZESTRZENNEJ ŁÓDŹ — BALUTY

Rozbieżności w CDU

W Dortmundzie zakończył się zjazd krajowej organizacji CDU Nadrenii Północnej — Westfalii. Potwierdził on raz jeszcze, że Unia jest obecnie rozbita bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości. Głównym powodem konfliktów wewnątrz partii stała się nominacja Fianza Josefa Straussa na kandydata Unii na kanclerza.

W czasie zjazdu doszło do ostrego starcia między czołowymi politykami, sekretarzem generalnym CDU, Heinerem Geisslerem, a głównym strategiem partii, Kurtem Biedenkopem. Geissler, który re-

prezentuje bardziej liberalne skrzydło CDU, oponował wobec nominacji Straussa, natomiast Biedenkopf poparł tę nominację. O nastrojach wśród szeregowych członków partii świadczy fakt, że przemówienie Geisslera spotkało się z poparciem delegatów, natomiast wystąpienie Biedenkopfa skwitowano stosunkowo chłodnym przyjęciem. Biedenkopf został wprowadzony ponownie wybrany na przewodniczącego CDU w Nadrenii Północnej-Westfalii, ale otrzymał on tylko 62 proc. głosów — przed dwoma laty cieszył się jeszcze poparciem 84 proc. delegatów.

Zakaz polowań w Ugandzie

Całkowity zakaz polowań na dzikie zwierzęta oraz handlu trofeami myśliwskimi na okres 5 lat ogłosili władze Azjii o 50 proc. wprowadzając całkowitego zakazu polowań jest posunięciem tym bardziej ko-

niecznym, gdyż wiadomo, że reprodukcja niektórych gatunków zwierząt wymaga długiego czasu. Np. słoń osiąga dojrzałość w wieku 20 lat, bawoły dają potomstwo co dwa, trzy lata, lew dojrzewa przez około cztery lata. Ministerstwo Turystyki i Ochrony Środowiska Naturalnego zaleciło równocześnie przeprowadzenie badań naukowych w celu ustalenia najlepszych metod reprodukcji przetrzebionego zwierzętostanu.

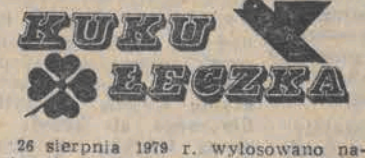


Przed pamiętnym Orześnięciem

(Dokończenie ze str. 1)

wejść. Odcięto kable telefoniczne konsulatów.
● W Wielkopolsce unieszkodliwiono kilkunastotysobową bandę dyszantów, u której należało znaczne ilości broni, bomby zegarowe, radiostacja i inny sprzęt.
● W Niemczech ograniczony został ruch pociągów pasażerskich.
● Z Anglii wyruszył pierwszy transport 40 samolotów dla Polski. Statek ten płynął przez Morze Śródziemne (Nigdy nie dotarł on do Polski).
● W całym kraju wyczuwa się stan napięcia. Przed sklepami utworzyły się

kolejki po cukier, sól, ryż, mąkę i inne produkty żywnościowe.
● Robotnicy Śląska zażądali broni i amunicji w celu odparcia napadów bojówek hitlerowskich.
● Niemieckie statki handlowe odwołane zostały z portu w Antwerpii. Nakazano im kurs do portów Rzeszy.
● W rejonie Czestochowy, na rzece granicznej, Niemcy zbudowali pod osłoną nocy drewniany most. Po stronie niemieckiej ustawiony został ckm.
● Z Włoch w okolicach Trzawa parownia została siedmiu polskich rybaków. 55-moi oprowadził ich 14-letni chłopiec. O losach porwanych nie wiadomo nic.
● Niemieckie samoloty 34 razy naruszyły terytorium Polski w okolicach Gdyni i 16 razy na Śląsku. Interweniowała polska artyleria przeciwlotnicza.
● W Sierakowie k. Łodzi w mieszkaniu Karła Tschuschkego zlikwidowano magazyn broni. Znajdiono 5 km-ów, 15 pistoletów, znaczne ilości amunicji, granaty i materiały wybuchowe.
● W Czechach zarządzeniem władz niemieckich wszystkie pojazdy mechaniczne mają mieć odciąż znak identyfikacyjny „D” zamiast dotychczasowego „CS”.
Oprac. H. ZAWIRA



26 sierpnia 1979 r. wylosowano następujące liczby:
I LOSOWANIE: 1, 13, 15, 21, 30, 34
II LOSOWANIE: 7, 8, 16, 27, 29, 30
I Liczba dodatkowa do 3, 4, 1-3 trafień 18;
III LOSOWANIE — BEZPŁATNE:
1, 4, 8, 34, 36; Końcówki banderoli: 374310.
DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE
10, 11, 30, 44, 45, 46, dod. 37
II LOSOWANIE
11, 16, 27, 31, 43, 45
Banderola: 5342.

Wykonanie wyroku

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy, skazany został na karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych na zawsze Zygmunt Korgól. Zygmunt Korgól uznany został winnym zbrodni zabójstwa dwóch mężczyzn, którzy ujawnili, że trudnił się on kłusownictwem. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNA

Zakładowe czy powszechnie?

Wyważaniem otwartych drzwi byłby pogląd, że do obowiązków zakładu produkcyjnego należy nie tylko troska o jakość, wydajność i warunki pracy, lecz również o sprawy mieszkaniowe, zaopiekowanie, jej żywienie, dojazd do pracy, opiekę nad dziećmi, wypoczynek. Czy faktycznie jednak wszystkie potrzeby bytowe pracownika i jego rodziny ma zaspokajać pracodawca? Jeśli nie, gdzie wyznaczyć granicę między tym, co zakładowe, a tym co ogólnodostępne, co powinno się zaliczać do urzędowej użyteczności publicznej i funkcjonować co najwyżej przy współdziałaniu przedsiębiorstw, a nie pod ich wyłącznym patronatem?

Nie istnieją żadne generalne recepty na rozstrzygnięcie tych dylematów, gdyż w każdym przypadku zależy to od lokalnych — często szczególnych — okoliczności między innymi od tego, czy przedsiębiorstwo znajduje się w miejscowości większej czy mniejszej, od infrastruktury socjalnej, bo wówczas wiadomo, jakie są jej słabe punkty i w jakim stopniu zakłady pracy mogą ją uzupełniać.

Uzupełniać, ale nie zastępować, jak to często się dzieje i co doprowadziło do wielu nieprawidłowości, dysproporcji i paradoksów w tej dziedzinie.

Oto w wielu nowo wybudowanych osiedlach mieszkaniowych brakuje sklepów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, przychodni lekarskich, tak że osiedla te praktycznie zamieniają się w sypialnie. Chcąc cokolwiek za-

twić, trzeba jechać do centrum. Równocześnie wiele placówek użyteczności publicznej koncentruje się przy lub w obrębie zakładów pracy, stają się one więc niedostępne, a bywa, że i nie wykorzystywane. Zakładowe stołówki pracują często na półobrotach, mimo że zapotrzebowanie na żywnienie jest duże; przyzakładowe kluby i świetlice świecą pustkami, bo mało kto wieczorem chce je od-

wiedzać; do żłobków i przedszkoli maluchy wozi się przez pół miasta ku udre rodziców, którzy po prostu nie mają innego wyjścia. **KONKLUZJA:** baza socjalna związana z wypoczynkiem, leczeniem, żywieniem, opieką nad dziećmi jest zbyt przypisana do zakładów pracy, natomiast obserwuje się znaczny niedorobek jej ogólnodostępnej części, zwłaszcza w nowo wybudowanych osiedlach mieszkaniowych.

Przy wyjątkowo więc skąpej ogólnej „koldrze” usług socjalnych i komunalnych zakłady pracy bezustannie znajdują się w sytuacji „podbramkowej”, czyli pod naciskiem niecierpiących zwłoki potrzeb. Aby je zaspokoić, często nie liczą się z kosztami i nie starczą im „oddechu” na wybranych racjonalnych kierunków socjalnego działania. Nieradko więc utrzymuje się liczny tabor samochodowy tylko po to, aby odwieźć i odwozić pracowników z pracy; nieraz prowadzi się chlewnie i bukiarnie, choć koszty ich utrzymania kształtują się sporo powyżej ekonomicznej opłacalności; na własny rachunek sprowadza się do przyzakładowej przychodni drogą, zagraniczną aparaturę, mimo że później wykorzystywana jest ona w niewielkim stopniu.

Nie tylko zresztą ekonomiczne racje przemawiają przeciwko wizji życia pod zbyt troskliwym patronatem własnej firmy. Oglądanie np. tych samych twarzy w czasie weekendu czy urlopu, wyjazd ciągle do tych samych miejscowości, spędzanie czasu wolnego w tym samym otoczeniu kłóca się z wymogami dobrego wypoczynku.

Z wielu względów pożądaną byłoby zatem większe niż dotychczas zharmonizowanie działań socjalnych przedsiębiorstw z poczynaniami podejmowanymi w tej dziedzinie w środowiskach zamieszkałych i z inicjatywami lokalnymi.

JAK DO TEGO DOPROWADZIĆ?

Warunkiem harmonii między partnerami jest zawsze ich mniej więcej równoważna pozycja i stan posiadania. Konieczny byłby więc radykalniejszy zwrot inwestowania socjalnego w kierunku osiedli mieszkaniowych. Pierwszym warunkiem jest tu zapewnienie obiektom użytku ogólnego w procesie inwestowania nie mniejszej rangi, niż budowie mieszkań. Przyniosłoby to bardziej zgodne ze społecznymi potrzebami rozmieszczenie obiektów usługowych i socjalnych, umożliwiło przedsiębiorstwu wybór bardziej racjonalnych kierunków działania w sferze socjalnej i społecznej, z uwzględnieniem potrzeb załóg, rachunku opłacalności itp. Bez ryzyka popelnienia błędów można przewidzieć, że w efekcie zmniejszałaby się liczba obiektów prowadzonych przez poszczególne zakłady pracy na korzyść wspólnych inicjatyw sąsiadujących ze sobą przedsiębiorstw, ewentualnie władz terenowych. Upowszechnienie takiej zasady doprowadziłoby w przyszłości do zniknięcia dylematu: zakładowe czy powszechne, nasze, czy cudze?

Minęły już czasy, gdy zakłady pracy mogły sobie pozwalać na to, aby sprawy socjalne rozwiązywały nieczym „Zosia — Samosia” własnymi siłami. Ich współdziałanie w tej dziedzinie oraz z władzami terenowymi jest potrzebą pilną. Aktualna też sprawa jest poszukiwanie nowych, bardziej skutecznych niż dotychczas form tej współpracy.

B. P.

HANDEL — PRZEMYSŁ — RYNEK

CO SIĘ KOMU OPLACA?

Regułą — potwierdzaną tylko przez niechęne wyjątki — stało się twierdzenie, głoszone zwłaszcza przez handlowców, o tym jak trudno pozostanie się z przemysłem, by na rynku szybko, bez rocznych wyprzedzeń, znalazły się poszukiwane artykuły. Ba, handlowcy wielokrotnie dodają że rozumieją jak trudne jest to zadanie dla dużych zakładów, którym najbardziej oplaca się robić długie serie nie najtańszych wyrobów.

Miejmy więc nadzieję, że nie wyjątkiem potwierdzającym regułę, a raczej zwiastunem nowego myślenia, są poczynania łódzkiego „Juventusa”, o których piszemy z nieukrywanym uznaniem. Tym razem — nowy pomysł, który już w kilka dni po narodzinach zaczął stawać się rzeczywistością.

Ten łódzki dom handlowy dotychczas nawiązywał współpracę z niewielkimi spółdzielniami odzieżowymi lub znanymi zakładami tejże branży. I to nawiązywał tak umiejętnie, że stosunkowo szybko trafiały na jego półki rzeczywiście atrakcyjne wyroby. Tym razem rodzi się współdziałanie z zakładem przemysłu bawełnianego — pabianickim „Pamotexem”.

Wydawać by się mogło, że tak dużemu przedsiębiorstwu nie może się opłacać współpraca z domem handlowym który do swych kolekcji nierzadko kładzie do tysiąca metrów tkaniny. To prawda. Rzecz jednak w tym, co się komu oplaca i z jakiego spojrzenia na sprawę punktu widzenia. Jeśli od strony dodatkowych „kłopotów” dla producenta, to owszem, może i gra nie warta świeczki, ale jeżeli od strony konsumenta i rynku — na pewno warto.

Pomysł w zasadzie zupełnie prosty. Zakład ma przecież opracowane plany nowości wzorniczych,

przygotowuje coraz to nowe serie prototypowe. I oto z tych serii będzie przekazywał po kilkaset metrów „Juventusowi”. Plastikowi domu zaprojektuje z tych tkanin kolekcje. Uszyją je zaś szkoły odzieżowe współpracujące z „Juventusem”. Uszyją — w niewielki jednak rozmiarach. Pozostała część tkaniny sprzedawana będzie wyłącznie w tym domu handlowym wraz z wykojami umożliwiającymi paniom, które lubią i umieją szyć — własnoręcznie i tanie stworzenie sukni o najmodniejszej linii kroju z niespotykanych w innych sklepach tkanin.

Dodajmy — tym sposobem może wreszcie będzie można kupić w sklepie tkaniny koordynowane. Na razie bowiem przemysł je robi, odzież bierze (a częściej odrzuca), a do handlu trafiają poszczególne wzory miast trzech na przykład razem...

Ze pomysł spodobą się łodzianom, nie wątpimy. Dla „Pamotexu” stanie się zaś nie tylko dodatkowym „kłopotem”. Będzie on bowiem natychmiastowa szansa sprawdzenia czy nowy wzór i rodzaj tkaniny podoba się na rynku, czy może należy go zmienić. Współpraca między zakładem a domem handlowym ma sięgać dalej niż tylko wykorzystanie przez handel propozycji producenta. Plastikowi dom będą mogli bowiem również, mając wizję konkretnego stroju, same zaprojektować wzór tkaniny.

A więc do dzieła! Tym bardziej, że tym razem czas od narodzin pomysłu do efektu w postaci nowego karkia z ciekawymi ciekawymi w „Juventusie”, ma nie przekroczyć dwóch, trzech miesięcy! A no, zobaczymy.

(aga)

Z Warszawy do Gdańska

droga rzeczna wyruszyła nie spotykane jeszcze na tym szlaku, dwupoziomowe barki przeznaczone do transportu samochodów. Zabrały one z Warszawy kilkadziesiąt „Fiatów 125 p”.

PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI

Jak przeciwdziałać wzrostowi cen ropy naftowej?

Pytanie to po szeregach drastycznych podwyżkach cenowych nurtuje dziś cały świat. Nawet dysponenci największych złóż ropy naftowej ministrowie naftowy OPEC, traktujący podwyżki cen jako „złote konie”, które ma służyć — jak stwierdził minister saudyjski — racjonalizacji zużycia i ograniczeniu wydobycia. Absolutnie od propagandowych aspektów tej wypowiedzi, należy stwierdzić, że przy postępującej dewaluacji dolara i pełzającej inflacji ograniczenie wydobycia z kartelem punktu widzenia jest bardziej opłacalne niż eskalacja cen, ponieważ ropa zmągła znowana w ziemi posiada większą wartość niż wydobytą.

Paradoks ten rozumieją doskonale właściciele pól naftowych, którzy zmierzają jeszcze przed grudniową sesją OPEC w Caracas ograniczyć wydobycie ropy od 10 proc. do 25 proc. Wypowiedzi na ten temat, publikowane w prasie zachodniej, potęgają panikę energetyczną, która z jednej strony uprawnia do wprowadzenia wyprzedzających regulacji cenowych

przez koncerny naftowe, a z drugiej strony mitologizuje odpowiedzialność krajów OPEC za wzrost kosztów importu ropy naftowej.

Tymczasem odpowiedzialność za deficyt energetyczny, wywołający się zarówno wzrostem kosztów, jak i niedostatkami ropy, ponoszą przede wszystkim monopole imperialistyczne, które przez wiele dziesięcioleci bazowały na kolonialnej eksploatacji surowców energetycznych, a obecnie również zmierzają do zachowania dotychczasowych zysków: dzieje się tak głównie w drodze przerzucania ciężaru kosztów importu ropy na barki konsumentów produktów petrochemicznych. Znajduje to swą odzwierciedlenie w restrykcjach oszczędnościowych rządu prezydenta USA Cartera, jak również we wszystkich dotychczasowych decyzjach pozostałych uczestników tokijskiego „szczytu” najbardziej uprzemysłowionych krajów Zachodu. Wzrost kosztów importu ropy naftowej doprowadził już do poważnych perturbacji w wielu opaczonych gałęziach gospodarki kapitalistycznej. Dylemat „być

albo nie być” przeżywa obecnie nawet wielkie firmy np. japoński kompleks petrochemiczny Mitsubishi, koncern samochodowy amerykański Chrysler i niemiecki koncern Krupp. W podobnych taropatach znalazło się również brytyjskie towarzystwo naftowe British Petroleum po znacjonalizowaniu jego udziałów w wydobyciu ropy naftowej przez rząd Nigerii. W trudnej sytuacji z powodu wzrostu kosztów importu ropy znalazły się również zachodnioeuropejskie towarzystwa żeglowne i lotnicze, które bezskutecznie bronią się podwyżkami cen biletów.

Pewne nadzieje na skonkretyzowanie wspólnej strategii przeciwdziałania wzrostowi cen ropy naftowej komisarze EWG wiąza z wreszowaną naradą energetyczną. Coż, kiedy nadzieje te zależą w decydującej mierze od wdrożenia restrykcji oszczędnościowych w USA, których wykonanie zostało odłożone do okresu jesienno-zimowego. Jedynym konkretnym, ale kapitałochłonnym i dopiero perspektywicznym przedsięwzięciem Rady Ministrów EWG, zmierzającym do ograniczenia importu ropy naftowej, jest przyjęcie kontraktu badawczego zastępczych źródeł energetycznych, w których największą sumę (65 milionów dolarów) przeznaczono na wykorzystanie energii słonecznej.

W przeciwieństwie do krajów uprzemysłowionych, dla których wzrost kosztów importu ropy naftowej oznacza jedynie zahamowanie tempa wzrostu gospodarczego oraz ewentualny upadek najbardziej opaczonych przedsiębiorstw, podwyżka kosztów importu ropy dla wielu najbardziej krajów tzw. Czwartej Świata oznacza depresję gospodarczą. Tragizm ich sytuacji ekonomicznej potwierdzają miarodajne ekspertyzy Centrum Zasobów Naturalnych ONZ, z których wynika, że dopłaty za ropę doprowadzą do ograniczenia importu zboża i zaniedbania niezbędnych inwestycji w rolnictwie i transporcie. S. L.

ZĄB PRAW DĘCI POWIĘ...

Zaczynamy od stwierdzenia: zab „łódzki” nie różni się w niczym od „polskiego”. Prawie taki sam jest stan uzębienia łodzianina jak np. gdańszczanina. A specjaliści stwierdzają zgodzie, że jest to stan raczej kiepski. Na taki stan rzeczy składa się wiele przyczyn. Najważniejszą z nich mieć będzie charakter historyczny, kulturowy. Rzecz w tym, że poziom higieny jamy ustnej jest u nas ciągle daleki od ideału. Tu jednak od razu zastrzeżenie: jest lepiej niż było przed laty. Wszelkiej propagandzie w tym zakresie nie sprzyjają dwa czynniki. Pierwszym jest fatalny dla uzębienia nawyk żywieniowy. Kuchnia polska, choć smaczna i ceniona w świecie, zębom zdecydowanie nie służy. Czynnikiem drugim, to fakt, że w ciągu 35 lat nie możemy się jakoś doczekać masowej produkcji właściwych pod względem potrzeb higieny jamy ustnej szczoteczek do zębów. Proponowane przez przemysł kosmetyczny pasty do zębów także niczym szczególnym się nie wyróżniają, jeśli nie brać pod uwagę ich małej przysadności.

Zajmijmy się nieco owoimi czynnikami historycznymi. W latach powojennych, po udoświeceniu szerokiego rzeszom pomocy stomatologicznej, w niezbyt licznych i mizerne wyposażonych gabinetach wykonywano przede wszystkim zabiegi o charakterze doraźnym. Polegały one prawie w 70 procentach na trzebieniu uzębienia przy pomocy kleszczy. W związku z tym i nawykami z okresu międzywojennego, do dentystry chodzono jedynie w razie konieczności. Szkolne gabinety dentystryczne miały być zakładami wychowania społeczeństwa w zakresie higieny jamy ustnej. I to zadanie spełniły, co możemy obecnie stwierdzić z całym przekonaniem.

Kolejnym etapem przemian w tej dziedzinie leczenia miały być wprowadzona przed kilkoma laty na szeroką skalę tzw. profilaktyka fluorowa. Objęto nią, tylko w województwie łódzkim, ponad 99 proc. wszystkich dzieci. Zorganizowane akcje prowadzone w przedszkolach i szkołach sprawiły, że gdy dziś weźmiemy kilkanaście przypadków dzieci w którejkolwiek z łódzkich szkół, otrzymamy w najgorszym wypadku obraz próchnicy powierzchniowej, bez głębokich ubytków wymagających skomplikowanego leczenia.

Możliwość porównania uzyskamy dokonując przeglądu uzębienia uczniów pierwszych klas szkół ponadpodstawowych, prowadzących rekrutację uczniów także z innych województw. Tu obraz sytuacji będzie daleko gorzsy. Zmienia się jednak na korzyść już w starszych klasach.

Na lepszą jakość stanu uzębienia młodzieży wpłynęła również postępująca od kilku lat rozbudowa leczenia ortodontycznego. Liczba wad zgryzu, z którymi kiedyś nie liczo się właściwie wcale, jest bowiem ogromna. Wszystkie zaś wymienione tutaj działania, polegające na dotychczasowych doświadczeniach w pracy stomatologów łódzkich z dziećmi i młodzieżą, pozwalają liczyć, że za następnymi kilka lat będziemy mogli mówić o dalszych korzystnych przemianach w naszym uzębieniu.

Jest to jednak proces długi, wymagający czasu i dobrej woli obu stron — i stomatologów, i pacjentów. Powiedzieć trzeba, że tych ostatnich w przeważającej mierze. O wysiłkach stomatologii najlepiej świadczyć może bowiem przykład tego, co dzieje się w jednej tylko dzielnicy Łodzi — Górnej.

130 stomatologów pracujących w tej dzielnicy podjęło zadanie o ogromnych rozmiarach. Punktem wyjścia stało się stwierdzenie, które od co najmniej kilkunastu lat było naczelnym hasłem wszystkich publicystów i specjalistów zajmujących się sprawą z wagi problemu: pacjentem lekarza jest cały człowiek!

Odnosi się to nie tylko do stomatologów, ale w równym stopniu do internistów, chirurgów, ginekologów, dermatologów, do absolutnie wszystkich specjalności medycznych. Nie istnieje bowiem schorzenie, które występowałoby u człowieka w postaci czystej, wyizolowanej.

W czym więc leży siła w rodzaju eksperymentu stomatologów z Górnej? Pokusili się oni o możliwie najściślejsze powiązanie swojej pracy z wszystkimi pozostałymi pionami służby zdrowia. Na pierwszy ogień wzięto ginekologię. Posiuzono się tutaj wynikami badań przeprowadzonych w Szczecinie.

Tamtejsi lekarze wylosowali 380 kobiet ciężarnych. Okazało się, że 80 proc. z nich wymagało natychmiastowego leczenia stomatologicznego. Z tej liczby tylko 50 proc. zgłosiło się do dentystrów, z czego 14 proc. uczyniło to pod wpływem prowadzących je w ciąży lekarzy ginekologów lub innych lekarzy, a reszta z konieczności lub wskutek innych przyczyn lub nacisków.

Co zrobiono na Górnej? Zintegrowano ginekologię ze stomatologią. W kartach ciąży umieszczono rubryki wypełniane przez stomatologów i stanowiące potwierdzenie wymogu leczenia zębów. Spośród kobiet ciężarnych które w tym roku na Górnej zgłosiły się do stomatologa, 80 proc. zostało przez swych ginekologów skierowanych na leczenie. Jednocześnie wszystkie kobiety ciężarne objęto systematyczną profilaktyką fluorową. Zakres tego rodzaju działalności profilaktycznej nie jest jeszcze tak wielki, by sami stomatolodzy byli zadowoleni. Skierowania od internisty lub innego lekarza są jeszcze rzadkością, ale zrobiono już początek. I efekt jest zadowalający. Można więc oczekiwać, że zęby przyszłych dzieci matek z Górnej będą wyglądać inaczej niż te, które możemy oglądać dzisiaj. A i same matki nauczą się przy tym tego i owego.

Zaryzykuję stwierdzenie, że sedno sprawy tego co dzieje się w stomatologii na Górnej leży po prostu w aktywności zawołowej środowiska lekarskiego. Od samych dentystrów bowiem musimy oczekiwać, by nauczyli swych pacjentów, że nie przychodzi się do gabinetu z bólem zęba, lecz co kilka miesięcy. Wtedy seria kilku planowanych wizyt i zabiegów — lekkich i bezbolesnych — gwarantuje nam stale dobrą jakość naszych własnych zębów.

W Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej pokazano mi niedawno (i pokazuje się stale lekarzom, dysponującym już dziś nowoczesnym sprzętem) jak powinna wyglądać każda wizyta w gabinecie dentystrycznym i każdy cykl leczenia. Każda wizyta powinna zakończyć się obowiązkowo pikanietem kieszonek zębowych, a cykl leczenia winien kończyć się nie tylko usunięciem kamienia nazębnego, ale także i tego, który narasta na przzebiegu, stanowiąc punkt wyjścia dla szeregu schorzeń przyzębia i paradentoz.

Ze wszystkie te zabiegi wykonuje się u nas jeszcze rzadko? No cóż, nie zawsze jeszcze starcza czasu, bo planowe leczenie z trudem zdobywa sobie prawo obywatelstwa w świadomości pacjentów. No i można sobie to i owo darować, skoro pacjent przyzwyczajony do trybu postępowania ograniczonego do borowania, klajstrowania, ewentualnie wyrwywania, nie bardzo wie czym stomatologia dysponuje.

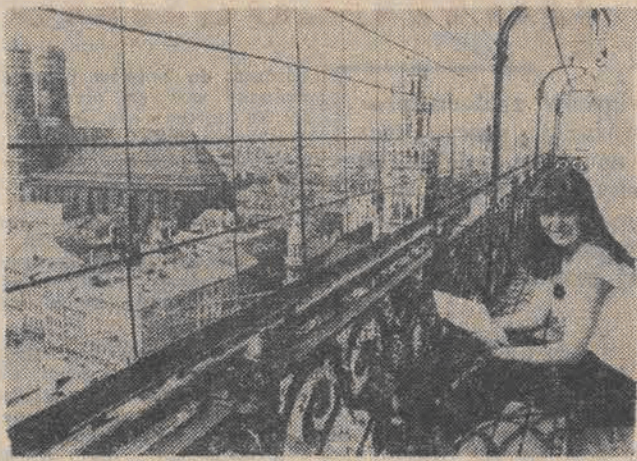
Działania wychowawcze muszą więc iść w obie strony. Służy temu na pewno wprowadzony na Górnej system stałego nadzoru specjalistycznego nad przychodniami rejonowymi, przemysłowymi i szkolnymi.

Nowością także jest na Górnej na przykład protetyka. Po raz pierwszy w tym roku wprowadzono tu na szerszą skalę leczenie protetyczne w metalu, czyli wykonywanie protez stałych. Robione dotychczas protezy tzw. ruchome trzeba co trzy do pięciu lat wymieniać. Najważniejsze zaś jest to, że stomatolog, przy stałej opiece, prowadzi leczenie kompleksowe — od profilaktyki, przez leczenie bieżące, różnego rodzaju zabiegi, ewentualnie przy pomocy konsultantów — aż po najwymyślniejsze protezy. I właśnie o to chodzi!

Tak więc, dobry początek został zrobiony. Teraz wypada zastanowić się nad stanem swego uzębienia, przemyśleć dotychczasowe postępowanie i — do dentystry! Ostatecznie nie ma się przecież czego bać. Filozof powiedział wieweś lat temu, że uśmiech mówi wszystko o człowieku. My dzisiaj dodajmy: wiele mówi też zęb widoczny w tym uśmiechu...

L. BUBA

W obiektywie fotoreporterów



Przerwa obiadowa na... wieży widokowej. Cisza, spokój i piękny widok pozwalają tej dziewczynie z Monachium zregenerować siły, a pokonanie 302 schodów — zastępuje świetnie poranną gimnastykę!



Zamek Frederikeborg w Hilleroed pod Kopenhagą, dawna siedziba królów duńskich — dziś Narodowe Muzeum Historyczne — jest tłumnie odwiedzany przez turystów. Na zdjęciu: brama wejściowa — widok od strony dziedzińca.



Stambuł. Ta szaszłykarnia na pokładzie łodzi podplywa trzy razy dziennie do przystani koło mostu Galata. Nie trzeba dodawać, że interes kwitnie.



Barcelonie odbył się pokaz nakryć głowy na sezon jesienno-zimowy. Wśród wielkiego bogactwa modeli znalazły się i te, które widzimy na zdjęciu, świadczące o poczuciu humoru projektantów.

SŁOWACJA SĄSIAD MAŁO ZNANY

Podczas spływu Dunajem, w trakcie krótkiej drogi rzeczny zakolami z Kátów do Szczawnicy, raz płynięmy przez ziemie polskie, raz granicę, a za chwilę po obu stronach mamy Słowację. W głębokim wąwozie między górami flisacy turystom „Janosików skok” — dwa ogromne głazy po obu stronach rzeki, które stawy harnaś miał polaczyć jednym potężnym susem. Nastuchaliśmy się od dziecka Janosikowych legend, słowackich przysówek. Podczas obowiązkowej pielgrzymki w Tatry, spoglądaliśmy... na słowacką stronę. I tak nam się jakoś utrwalał przez lata obraz tego naszego sąsiada. Obraz turystyczny raju, krajiny wysokich gór i żywych nizin, krajiny rozspanianych, życzliwych całemu światu rolników i górali. Potwierdza to tylko stare przysłowia, że najmniej znany najbliższych. Przeciwnie obywatel Polski niewiele wie o życiu i doświadczeniach Słowaków. Wiele było momentów w naszej wspólnej historii, które związały oba narody. Wystarczy przypomnieć lata okupacji i kurierskie szlaki na Węgry. Tracili na nich życie zarówno Polacy jak i Słowacy, a związki krwi są ze wszystkich najbliższych. Tracili też życie Polacy w słowackich oddziałach partyzanckich podczas Słowackiego Powstania Narodowego, którego 35 rocznicę obchodzić będzie uroczyste cała Czechosłowacja 29 sierpnia.

Takie okrągłe rocznice są doskonałą okazją do podsumowań, oceny dokonanej na przebytej drodze. Słowacja musiała w czasie tych 35 lat dokonać szczególnego wysiłku. Jest to jednak wysiłek sprawiający, że faktyczny obraz dzisiejszej Słowacji nie odpowiada już wzorcom jakie utrwaliły się w naszej świadomości przez dziesiątki poprzednich lat.

W roku 1918, z chwilą utworzenia niepodległego państwa czechosłowackiego, Słowacja „startowała” do nowego życia z pozycji mocno odległej od swego czeskiego brata. Sytuacja ekonomiczna ludności w 80 procentach uzależnionej od rolnictwa, daleka była od znośnej. Małe, rozdrobnione gospodarstwa, niski poziom kultury rolnej, jeszcze niższy produkcji przemysłowej. Jeśli dodać do tego efekty wielkiego kryzysu lat trzydziestych, trudno się dziwić, że ponad 220 tys. Słowaków emigrowało rocznie w poszukiwaniu pracy. O znalezieniu zajęcia w przemyśle nie było co marzyć, skoro zlikwidowano wówczas na Słowacji ponad 370 zakładów przemysłowych, a np. produkcja surowego żelaza na przeciąg trzech lat została w ogóle wstrzymana.

O zmianie można było mówić dopiero po roku 1946, kiedy to powstał pierwszy konkretny plan rozwoju Słowacji. Od tej chwili w gospodarce tutejszą zainwestowano ponad 600 mld koron. Kraj rolniczy zmienił

swoje oblicze. Powstał i niezwykle dynamicznie rozwija się nadal przemysł. Udział Słowacji w produkcji przemysłowej całego kraju wzrósł obecnie z 7,7 proc. przed wojną, do ponad 28 proc.

Wielkim odkryciem Słowacji stała się jej energetyka. Jeszcze w latach dwudziestych na rzece Wag zbudowano zaporę Ladce. Po wojnie na tymże Wagu i Orawie zbudowano już 14 zapór. Dzisiaj budowanych jest kilkanaście wielkich elektrowni wodnych, a w tym największa inwestycja wodna, zresztą prowadzona wspólnie z węgierskimi sąsiadami. Będzie to zapora i zalew na Dunaju, powstające w rejonie Gabčíkovo-Nagymaros. Tamtejsza elektrownia dać będzie niebawem, 3,8 mld kWh energii rocznie, nie mówiąc o znaczeniu tej inwestycji dla rolnictwa całej naddunajskiej doliny.

W tejże samej energetyce Słowacja stała się pionierem atomistyki. W Jaslovských Bohunicach już od 1972 r. pracuje elektrownia atomowa. Mała, szkoleniowa można powiedzieć. Ale już od końca ubiegłego roku pracuje pierwszy generator o mocy 440 MW. Cały kompleks dać będzie 1760 MW energii. Jednocześnie w Mochowcach, też w południowej Słowacji, powstaje następna duża elektrownia atomowa.

Jeżeli przed wojną istniała w Słowacji jedna niewielka huta żelaza w Podbrezowej, to obecnie jest to już wielki kombinat

metalurgiczny. Jednocześnie Koszyce stały się centrum słowackiego przemysłu maszynowego, tak jak rejon Bratysławy można nazwać bez przesady centrum słowackiej chemii. Do swego rodzaju specjalności należy też eksport stoczni w Komarnie, która wyspecjalizowała się w produkcji statków rzecznych do przewozu pasażerów. Wozą te statki setki tysięcy ludzi wzdłuż całego Dunaju. Rozbudowywany jest obecnie słowacki przemysł samochodowy. Dotychczas była to tylko kooperacja w produkcji ciężarowych Tatr i silników dla radzieckich gigantów samochodowych. Już w najbliższych latach rozpocznie w Bratysławie montaż nowoczesnej fabryki samochodów osobowych.

Przy wszystkich przemianach, w dziedzinie rolnictwa nie tracila Słowacja swego charakteru, choć także i w tej tradycyjnej dziedzinie produkcji zmiany sięgają bardzo głęboko. Przede wszystkim, rozwój wielkotowarowych form produkcji od podstaw zmienił charakter produkcji rolniczej. Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa państwowe, powiązane ściśle z przemysłem spożywczym, użytkują dzisiaj 93 proc. całej ziemi uprawnej. Choć więc udział rolnictwa w produkcji dóbr użytkowych ogółem zmalał na Słowacji o połowę, liczony w wartościach bezwzględnych osiąga wzrost nieporównywalny z żadnym okresem w historii Słowacji.

Mówiąc o specjalnościach Słowackiej Republiki Socjalistycznej, nie wolno zapominać o... turystyce. I chodzi nie tylko o tradycyjne już — Wysokie Tatry. Ściągają tu wprawdzie bez przerwy turyści z całej niemal Europy, ale również wiele atrakcji dostarczają przepiękne, zabytłocne kompleksy miejskie południowej Słowacji, zamki i pałace rozrzucone po całej Republice. Liczne są też zespoły uzdrowiskowe ściągające tysiące osób w ciągu całego roku, nie wspominając już o międzynarodowej sławie i niezwykle wysokim poziomie lecznictwa uzdrowiskowego Pieszczan.

Przemiany o których tu wspomnieliśmy, nie pozostały bez wpływu na warunki życia blisko pięćdziesięciu milionów Słowaków. Na sto gospodarstw domowych w Słowacji przypada dzisiaj 99 prałek, 92 telewizory, 82 lodówki i 30 samochodów osobowych. Tylko w okresie ostatniego dziesięciolecia przybyło naszym sąsiadom ponad 386 tys. nowych mieszkań. Mniej więcej dwie trzecie wszystkich Słowaków mieszka dziś w nowych domach. Młodzież słowackich gimnazjów tworzy dzisiaj 35 proc. ogółu uczniów tych szkół w CSRS, młodzież szkół zawodowych — 37 proc., a akademicka 39 proc. Pęd do nauki jest zjawiskiem powszechnym. W starej Nitry, stolicy historycznej Rzeszy Wielkomorawskiej, która liczy obecnie 70 tys. mieszkańców — 10 tys. to uczniowie szkół średnich i studenci. Ten fakt mówi sam za siebie.

Naród słowacki kilkakrotnie porwał się do wielkich czynów mających zmienić jego obraz i historię. Minęło w tym roku 60 lat od chwili proklamowania w Preszowie Słowackiej Republiki Rad. Ten zryw słowackiego proletariatu zniszczony został po trzech tygodniach. I dopiero krwawą przelaną w walkach Słowackiego Powstania Narodowego przyniosła oczekiwane przez wszystkich Słowaków rezultaty. LESZEK RUDNICKI

Korespondencja z Wielkiej Brytanii

JAK SPRZEDAĆ DRUGĄ WOJNĘ ŚWIATOWĄ

Przed 40 laty atakiem na Polskę rozpoczęła się największa, najbrutalniejsza z wojen w historii ludzkości. Dziś, choć pokolenia nie pamiętające tych wydarzeń wracają już w zaawansowany wiek średni, zainteresowanie rozgrywanymi się przed niemal pół wiekiem wypadkami nie słabnie. Nie zawsze jednak chodzi o rzetelną wiedzę faktograficzną. Trudno powiedzieć czy wykorzystują, czy też stymulują to zjawisko ludzie reprezentujący różne branże biznesu. W efekcie na ulicach często można spotkać młodych ludzi w czarnych skórzanych kurtkach ze swastykami na ramieniu, krzyżami żelaznymi na piersi, trupią czaszką i piszczałkami na czapkach.

W sklepach nabyć można bez trudności mundur SS-mana, lub żołnierza dowolnej formacji Wehrmachtu lub hitlerowskiej marynarki wojennej. Wszystko to sprzedawane jako akcesoria ludzi silnych, zdecydowanych, bezwzględnych. Na towary te istnieje dosyć duży popyt, gdyż wśród młodzieży punkrockowej te właśnie cechy charakteru są w najwyższej cenie. Wynika to z pseudoideologii tego ruchu.

Dzieje się to wszystko w Wielkiej Brytanii, a więc w kraju, który znany jest ze szczególnego pietyzmu, z jakim odnosi się do własnej przeszłości i tradycji. W kraju,

gdzie wyczyny lotników RAF w ostatniej wojnie i marynarzy Royal Navy oraz marszałka Montgomery'ego eksponuje się niekiedy przesadnie, że szkoda dla prawdy historycznej i wysiłku wojennego innych nacji.

Swastyki na ulicach brytyjskich nie wywołują oburzenia, traktuje się to raczej obojętnie. Pamiętać jednak należy, że kraj ten nie był okupowany przez hitlerowską wojska, nie organizowano tu łapanek, ulicznych egzekucji, nie było tu obozów masowej zagłady. Wojna obeszła się z Brytyjczykami dość łagodnie. Toteż fałszowanie historii, a nawet przypadki gloryfikacji III Rzeszy są szczególnie na tym terenie niebezpieczne, gdyż nie natrafiają już na odpowiednio silny opór i społeczną niechęć. Można się więc śmiało obawiać, iż stanie się ona, lub nawet już jest, dla przedstawicieli kolejnych pokoleń jednym z wielu konfliktów, rozgrywanym się gdzieś na kontynencie, a więc jak dla wyścigi dość daleko.

Prawdziwym blitzkriegiem nazwać można rozmiar biznesu w handlu książkami, traktującymi o czasach II wojny światowej. Wśród dziesiątków tytułów, choć nie brakuje pogłębionych analiz naukowych, przeważają tytuły sensacyjne i pseudociekawostki. Są to książki, w których autorzy

świadomie uciekają od opisywania tragedii narodów i ludzi, a jeśli już się pisze o masakrach, to przedstawione jest to w konwencji trochę bondowskiej. Podobnie jest również w większości z produkcją filmową.

Na jakie pytanie usiłują odpowiedzieć czytelnikowi autorzy licznych książek? Oto przykłady pierwsze z brzegu. Dlaczego siostrzenica Hitlera popełniła samobójstwo? Czy Hitler sypiał z Ewą Braun? Czy były inne kobiety w jego życiu i jakie? Analizuje się więc życie bucharowskiego wodza III Rzeszy, jakby był gwiazdorem filmowym, a wszystko w sosie sensacji. Są też w księgarniach pozycje specjalistyczne, jak np. „Swastyka w czasie wojny”, „Berliński bunkier”, „Waffen SS w Rosji”, „Obrońcy III Rzeszy”. Między styczniem a marcem br. przez brytyjskie szeregarnie przewinęło się ok. 90 tytułów, niektóre to wznowienia.

Sidney Meyer nazwany jest z powodu licznych publikowanych książek o III Rzeszy — wydawcą Hitlera. Jestem zmuszony i znużony tą monotematycznością — twierdzi Meyer. Wolalbym wydawać książki kucharskie, poradniki dla ogrodników itp. Nie mogę jednak nic na to poradzić, że książki o Niemcach sprzedaje się najlepiej, jak gorące bułki. A to jest dla człowieka interesu najważniejsze”.

MISTERIUM PŁONĄCYCH LASÓW

W drodze z Walencji towarzyszył mi na przetrzymanie 60 km widok i oddech to zbliżającej się, to oddalającej od 4000m nadmorskiej wybrzeża ściany ognia i dymu. Znów, jak przed rokiem, i jak przed dwoma laty, płonęły lasy Lewantu. Płonienie, sięgające wysokości 70 metrów i przesakujące z wiatrem szerokie przeciwpożarowe wierzchy roztopiona mieszanina asfaltowa nawierzchnia, 40-stopniowy żar z nieba i żar od płonących sosen — te sceny utkwiły mi w pamięci.

37 TYS. HA LASÓW PASTWA OGNI

W trójkącie Walencia — Alicante — Albacete ogień zmienił w cehunę popielisko 37 tys. ha lasu, pozabawil pracy mnóstwo ludzi żyjących z przemysłu drzewnego. Trzeba będzie 50 lat, aby odtworzyć to, co spłonęło w ciągu niespełna dwóch tygodni.

Ten ogromny obszar zwęszonych lasów Lewantu, to tylko niewielka cząstka bogactw leśnych, które znikły ostatnio z powierzchni Półwyspu Iberyjskiego. W ciągu 11 lat spłonęło 1.350 tys. ha hiszpańskich lasów. Dla wyjątkowo ubogiej w drzewostan Hiszpanii, to prawdziwa tragedia gospodarcza i ekologiczna. Są to już szkody takiej wielkości, iż nie mogą pozostać bez wpływu na równowagę ekologiczną niemal całego naszego kontynentu.

Od kilku lat w czasie letniej kanikuly powraca na łamy prasy hiszpańskiej, niezmyślony przysłowiowy potwór z Loch Ness temat podpalaczy. Przedsiębiorstwo „Icona”, którego zadaniem jest eksplo-

atacja i ochrona lasów państwowych, gubernatorzy prowincji i władze policyjne niezmiennie dementują alarmujące doniesienia prasowe, sugerując, że tak szybko wrastająca liczba pożarów leśnych nie może być sprawą li tylko przypadku. Ale kończy się lato, politycy powracają z urlopu i temat zostaje zapomniany do następnego sezonu. Zławsza, że właściwie nigdy dotąd nie ujęto z banką benzynyn w ręku żadnego podpalacza.

RÓWNOCZEŚNIE W 5 MIEJSCACH

Jednak gigantyczny pożar w trójkącie Walencia — Alicante — Albacete, który obserwowano z plaż Lewantu kilka milionów zagranicznych i hiszpańskich letników i o którym szczegółowo informowała codziennie cała hiszpańska prasa, miał „dziwny przebieg”.

W sobotę, 21 lipca wydawało się, że wojsko, straży pożarnej, specjalnej eskadry lotnictwa i ochotnikom udało się wreszcie po tygodniu zlokalizować ogień. Ale nagle wzbuchł on równocześnie w pięciu nowych miejscach, zdawałoby się dotychczas nie zagrożonych. Pilot hydroplanu zauważył na krótko przedtem w pobliżu jednego z tych miejsc męczyznie wjeżdżającego do lasu na rowerze z przewieszonymi kanistrami. Inny pilot, uczestniczący w akcji ratunkowej, widział na drodze leśnej motocyklistę wiozącego kanistry. Policja, już po ugaszeniu pożaru, znalazła na pogorzelisku przyrząd, który przypuszczalnie posłużył do podpalenia lasu za pomocą promieni słonecznych.

Wszystko to podważało jedną z półoficjalnych i uspokajających wersji, według których ogień rozniósł na swych futerkach uciekające z pożaru zające i dzikie króliki. Czy płonący królik może przebiec pięć kilometrów? — zastanawiał się jeden z walencjskich dzienników.

Bodaj po raz pierwszy poszłaki, wiodące w stronę podpalaczy, zostały potraktowane przez władze z całą powagą. Podobnie sam problem pożarów lasów. Oficjalne uznanie istnienia „sprawy podpalaczy” stanowiło w tych dniach oświadczenie ministra rolnictwa Jaime Lamo de Espinosa. Ostrzegł on, że jeśli nadal będą trwały podpalania, w ciągu najbliższych 20 lat Hiszpania stanie się krajem całkowicie pozbawionym lasów”. Lamo domagał się energicznie „położenia kresu poczynaniom tych, którym bardziej zależy na wywołaniu pożarów, niż na ich gaszeniu”.

W grę zdają się wchodzić wpływowe koła i poważne interesy. Tygodnik, ujawniając w ostatnim numerze nie publikowane dotąd dane prokuratury generalnej stwierdził, że 45 proc. pożarów lasów w Hiszpanii — to pożary umyślnie wywołane. Następnie postarał się „naprowadzić” czytelników na trop podpalaczy bądź ich mocodawców, wyjaśniając „co się dzieje gdy las spłonie”.

SPEKULACJA DZIAŁKAMI BUDOWLANymi

Okazuje się, że różni ludzie odnoszą w takim

przypadku rozliczne korzyści. „Icona” nie ma wystarczających środków na ponowne zalesienie i grunty są wykupywane za bezcen przez firmy budowlane i spekulantów. Spalony las przestaje być lasem i nie dotyczy go już ograniczenia prawne w kwestii wykupu pod tzw. prywatne tereny łowieckie, co najczęściej stanowi formę „dezaktywowania” ziemi w pobliżu wielkich miast i miejscowości wypoczynkowych dla celów spekulacyjnych.

Analiza, której dokonał madyrski tygodnik, nie wymaga komentarza. Zławsza, że jak wynika z „rejonizacji” pożarów w ciągu ostatnich 10 lat, lasy niemal zawsze płoną w sąsiedztwie nadmorskich kurortów — Costa Brava, Costa del Sol, gdzie ekspansja budownictwa hotelowego i willowego wywindowała ceny działek budowlanych na astronomiczne wysokości.

Jest wtorek, 7 sierpnia. Kończąc przekazywanie tej korespondencji słyszę z radia pierwsze zdania dziennika wieczornego: — dziś Hiszpania wstrząsnęła tragicznym wydarzeniem. W pobliżu miasta katalońskiego Gerona 22 wściekłych wiewiórek poniosło śmierć w płonącym lesie. Las został podpalony równocześnie w trzech miejscach, odległych jedno od drugiego o 5 kilometrów, co utrudniło akcję ratowniczą.

MIROSLAW IKONOWICZ

Ostrożny optymizm

„KANIA” JUŻ W POWIETRZU

Sukcesem zakończyły się prace Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku nad opracowaniem nowego polskiego śmigłowca PZL „Kania”.

Jak wiadomo świdnicka fabryka jest jedynym w kraju i jednym z największych na świecie wytwórców „stalowych wałków”. Pierwsze śmigłowce powstały przed 22 laty, kiedy zaczęto produkować w Świdniku maszyny na licencji radzieckiej SM-1, a następnie MI-2. Jednocześnie przez cały czas podstawowa wersja była wciąż ulepszana i modernizowana, po uwzględnieniu wymagań odbiorców.

Przed kilku laty rozpoczęły się intensywne prace konstrukcyjno-technologiczne w zakładowym ośrodku badawczo-rozwojowym. Ich celem było wyprodukowanie śmigłowca o bardziej nowoczesnych rozwiązaniach, uwzględniających światowy postęp w tej dziedzinie. Chodziło o śmigłowca o większym zasięgu, mniejszym ciężarze własnym i nowoczesniejszych rozwiązaniach.

Założeniem tym w znacznym stopniu odpowiada właśnie „Kania” — lekki, wielozadaniowy śmigłowiec. O jego zaletach dziennikarzy poinformowali: dyrektor naczelny WSK Świdnik, mgr inż. Jan Czogała oraz konstruktor, inż. Stanisław Markisz. Otóż „Kania” ma dwa silniki umożliwiające m.in. uzyskanie szybkości lotu do 200 km na godzinę, pułapu do 4 tys. m oraz kilkusetkilometrowego zasięgu lotu. Śmigłowiec wyposażony został w nowe zespoły, m.in. laminatowe łopaty wirnika nosnego i śmigła ogonowego oraz osprzęt pilotażowo-radiolokacyjny. Charakterystyczne jest wysoka sprawność. Przewiduje się wytwarzanie kilku jego wersji: pasażerskiej, transportowej, sanitarniej, rolniczej i in.

Nowa maszyna ma za sobą pierwsze próby w powietrzu. Jej seryjną produkcję przewiduje się w przyszłym roku. Ambicją twórców śmigłowca było zakończenie pierwszego etapu prac nad tym śmigłowcem w roku jubileuszowym 35-lecia Polski Ludowej, z którym nierozdzielnie związane jest powstanie samej wytwórni oraz miasta Świdnika.

Warto tu podkreślić, że na nim nie zamyka się lista osiągnięć uzyskanych ostatnio przez WSK-Świdnik. W wytwórni powstaje, na razie na deskach planistów i konstruktorów, śmigłowiec całkowicie polskiej konstrukcji o nazwie W-3.

BUDDA Z SUKHOATHAI

Jedną z ostatnich akcji UNESCO dotyczy Sukhothai (starego miasta buddyjskiego na terenie północnej Tajlandii), oddalonego o 500 km od nowoczesnego Bangkoku.

Niegdyś (XI—XII w.) Sukhothai było stolicą królestwa Tajów. W ciągu parusetletniego istnienia miasta powstała tu słynna szkoła artystyczna która wywarła wpływ na rozwój sztuki w tym rejonie Azji. Z tych względów zabytkami Sukhothai zainteresowało się UNESCO, opracowując program ich rewitalizacji.

Budowniczo-urbanistyczne i architektoniczne zadziwiające swą funkcjonalnością. Miasto było niezaprzeczalnie w wodę specjalnym kanałami, a do jej magazynowania służyły 4 wielkie baseny. Oweczni urbanisci nadali mu formę prostokąta o wymiarach 1400—1810 m, budując na tej powierzchni m.in. 16 świątyni buddyjskich, 4 świątynie hinduskie i 2 klasztory buddyjskie (dziś są to ruiny). Restaurowany zespół zabytkowy obejmuje w sumie 70 budowli.

Ruiny Sukhothai witała turystów dobrze zachowanymi rzeźbami. Dzieła rzeźbiarzy Thai — zwłaszcza posagi Buddy — wykonane z brązu na wzór stiuków, na laterytowym podłożu, zachowały owe szczególne cechy, które wyróżniają je wśród rzeźb buddyjskich. Lateryt jest to skała powstała w wilgotnym gorącym klimacie, daje się łatwo ciąć i formować, a następnie szybko twardnieje pod wpływem światła i powietrza. Posagi strzegą ruin dawnych świątyni, przy których rozpoczęto już prace rekonstrukcyjne. Szczególnym zainteresowaniem specjalistów cieszy się WAT Mahathat — sanktuarium zawierające relikwie Buddy niegdyś połączone z pałacem królewskim. Znany uczonej włoski, prof. S. Bhirassi, który poświęcił życie studiom nad sztuką Thai, pierwszy wrócił uwagę na szczególne wyraz twarzy posągu Buddy. Otóż ten wielki, dwupiętrowy wizerunek siedzącego Buddy, ze spuszczonej w dół ręką o smukłych waskich palcach, mających długość odpowiadającą wzrostowi dorosłego człowieka, ma twarz, która zmienia się pod wpływem oświetlenia — normalnie emanuje w niej spokój, wdaje się, że Buddha uśmiecha się pogodnie, jednak przy podświetleniu przybiera wyraz uchwycony, charakterystyczny dla stanu nirwany.

Rewaloryzacja zainicjowana przez UNESCO jest korzystna dla miejscowej ludności, która przejawia coraz większą troskę o otoczenie zabytków, licząc na napływ turystów.

Rozmowa z naukowcem polskiego pochodzenia, prof. Włodzimierzem Kozakiem, fizjologiem z Uniwersytetu w Pittsburghu w Stanach Zjednoczonych.

— W Pańskiej nocie biograficznej wyczytałem, że zajmuje się Pan biofizjologią. Czyli czym?
— Biofizjologia to nauka interdyscyplinarna, mająca z jednej strony wiele wspólnego z cybernetyką i bioniką, z drugiej zajmująca się wpływem technologii na szpitala i w ogóle na służbę zdrowia.

— Jak zatem sprecyzowałby Pan swoje zainteresowania zawodowe?

— Jestem z wykształcenia neurofizjologiem i specjalizuję się w badaniach wzroku. Otóż wzrok „nożem” badać z różnych punktów widzenia. Na przykład eksponując fizjologię normalnego wzroku w sensie badania zjawisk elektrycznych zachodzących w mózgu i oku, takie towarzyszą procesom wzrokowym. Można także badać wzrok z punktu widzenia psychofizyki, czyli naszych doznań wzrokowych, z tym że psychofizyka jest już nauką ścisłą, a nie opartą na wrażeniach subiektywnych. Innym możliwym podejściem do badania wzroku jest aspekt patologiczny. Mianowicie przy pewnych zaburzeniach organicznych występuje choroba oczu i zaburzenia widzenia. Mam na myśli konkretnie cukrzycę i zaburzenia wzrokowe zwane w języku klinicznym retinopatią cukrzycową. Jest to przypadłość, która zajmuje drugie miejsce na liście przyczyn ślepoty w Stanach Zjednoczonych.

— Co mają na celu badania wzroku w aspekcie psychofizycznym?

— Około 8 proc. wszystkich mężczyzn cierpi na chorobę, właściwie na pewien niedostatek genetyczny, który polega na tym, że nie odróżniają oni barw. Mylą nie na przykład barwy czerwone i zielone. Wielkość zaburzenia barw i ich określenie jest niezwykle istotne przy wyborze pewnych zawodów, np. kierowcy lub pilota.

— Czy takie zaburzenia można leczyć?

— Nie. Jednak jeśli ktoś widzi barwy gorzej stosujemy specjalne okulary, w których jedno szkło zabarwione jest na określenie kolor, drugie zaś na inny. Taka korekta daje czasem dobre wyniki.

— A jakie zastosowania ma badanie fizjologii wzroku?

— Zastosowanie praktyczne jest stosunkowo niewielkie. Poznanie mechanizmu naszego wzroku jest jednak tak samo potrzebne jak, powiedzmy, poznanie konstrukcji samochodów przez osobę je naprawiającą. Może to zaowocować choćby tym, iż będziemy w stanie na drodze inżynierskiej dodawać protezy osobom niewidomym.

— Jakże znaczenie mają Pańskie badania zaburzeń wzroku związanych z cukrzycą?

— Na terenie Stanów Zjednoczonych współpracuję z wybitnym Polakiem, profesorem Danowskim. Z mojej strony badania polegają na wczesnym wykrywaniu pewnych objawów ocznych, które normalnie byłyby nie dostrzeżone. W tej chwili retinopatia cukrzycowa jest nieuleczalna, lecz można jej odpowiednio wczesnie zapobiegać. Jedyną stosowaną obecnie leczenie sprowadza się do wypalania części siatkówki oka przy użyciu lasera. Nasze podejście jest zupełnie

inne. Opracowaliśmy metodę polegającą na robieniu chorem na cukrzycę zastrzyków z insuliny nie jak to się obecnie praktykuje raz dziennie, lecz przed każdym posiłkiem i przed pójściem na spoczynek. Aby tak często nie kłuć chorem, stosujemy nowy rodzaj strzykawek, które nie mają igieł. Wstrzykuje się nimi insulinę pod

bardzo wysokim ciśnieniem, które powoduje, że strumień leku przebijając skórę bezboleśnie. Poza tym chorzy we własnym mieszkaniu mogą sobie mierzyć poziom cukru we krwi za pomocą małego elektronicznego przyrządu, podając lekarzowi dane przez telefon. Mam 40 chorych, u których dzięki takiemu postępowaniu, trwającemu nawet 8 lat, zaburzenia wzroku wywołane cukrzycą zostały zahamowane.

— W Polsce jest kilka dużych ośrodków neurofizjologicznych, a jeden z nich zajmujący się wzrokiem, znajduje się w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nen-

kiego w Warszawie. Czy ma Pan kontakty z tą placówką?

— Oczywiście i to dość bliskie. Kontakty utrzymuję także z Instytutem Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN w Warszawie, gdzie grupa pod kierunkiem prof. M. Nalezka pracuje nad skonstruowaniem sztucznej trzustki, automatyycznego urządzenia, które pomoże przetwarzać chorem na cukrzycę. Myślę, że tym urządzeniem będą zainteresowane ośrodki naukowe w Stanach Zjednoczonych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MIECZYSLAW KOMUDA

„KWIAŁOWA REWOLUCJA” ZMIENIŁA OBLICZE ZIEMI

Coraz bardziej zmienia się środowisko naturalne, a tymczasem nadmierna ingerencja człowieka — zdaniem uczonych grozi katastrofa ekologiczna. Czy rzeczywiście możliwa jest taka katastrofa, która spowoduje całkowite przekształcenie warunków życia na naszej planecie?

Badania paleontologiczne wskazują, że w dziejach naszej planety było kilka takich katastrof. Jedną z nich miała miejsce w okresie permskim przeszło 350 milionów lat temu, kiedy w krótkim czasie wymarło przeszło dwie trzecie żyjących na ziemi gatunków zwierząt. Druga wielka katastrofa wydarzyła się ok. 120 milionów lat temu i nazwana została przez paleontologów „kwiatową rewolucją”.

Około 120 milionów lat temu już w okresie młodszej kredy pojawiły się na ziemi nowe, bardzo zaborcze organizmy — rośliny okrytonasienne czyli kwiatowe. Wkrótce opanowały one całą Ziemię. Dziś większość współczesnego świata roślinnego należy do tej grupy. Obecnie jest ich ponad 200 tys. gatunków, podczas gdy z panujących w poprzednich epokach roślin nagonasiennych pozostało zaledwie 600 gatunków. Wymarły niegdyś bardzo rozpowszechnione paprocie drzewiaste, korzały, benetyty. Pozostały tylko drzewa iglaste

oraz nieliczne sagowce, miłorząbowe, gniotowe. Wszędzie tam rośliny kwiatowe opanowały wszystkie strefy klimatyczne i wszystkie środowiska, od tropikalnych dżungli aż do polarnych pustyni.

„Rewolucja kwiatowa”, która spowodowała ogromny rozwój roślin okrytonasiennych, była jednym z ważniejszych wydarzeń w historii Ziemi. Pociągnęła za sobą dalsze zmiany, przede wszystkim przekształceniu uległ świat zwierzęcy. Istniał cały system ekologiczny — rośliny nagonasienne, zwierzęta roślinojadne, małe drapieżniki, zwierzęta żywiące się padliną. Zmiana roślinności spowodowała daleko idące zmiany w świecie zwierzęcym. Nastąpił koniec ery wielkich gadów — dinozaurów. Rozpoczęła się ogromna ekspansja nowej grupy zwierząt — ssaków.

Z dziejów „kwiatowej rewolucji” uczeni wyciągają kilka wniosków. Wynika z nich, że kryzys ekologiczny może się zdarzyć, szybko gina jedne gatunki — unikają zagłady tylko nieliczne, ale tworzą się puste miejsca dla dalszego rozwoju innych grup roślin i zwierząt. Zmienia się struktura, ale życie pozostaje. Sama „kwiatowa rewolucja” trwała krótko w geologicznym pojęciu czasu — zaledwie kilka milionów lat, ale stabilizacja środowiska wymagała aż 30—40 milionów lat.

Zabawa w prehistorię

Niedawno turyści przejeżdżający przez francuską miejscowość Deux-Sèvres, byli świadkami niezwykłych „manewrów”. Pod okiem kamer telewizyjnych odbywały się tam zawody polegające — jak się mogło wydawać — na przenoszeniu przez liczną grupę osób potężnego betonowego bloku.

„Zawody” te były w rzeczywistości zainicjowanym przez kustosa francuskiego Muzeum Narodowego w Saint-Germain-en-Laye, J. P. Mohena eksperymencie, który miał wykazać, iż w potężnych twórcach cywilizacji ne-

olitycznej, jakim są układane z wielkich, kilkudziesięciotonowych głazów grobowce-dolmeny, nie ma niczego nadprzyrodzonego.

W eksperymencie wzięło udział ponad 200 ochotników. Rozpoczęli oni prace od przygotowania drogi i środków transportu. W tym celu, postępując się kłami drzew mianymi i siekierkami z krzemienia rabali drzewa, oczyszczając je z gałęzi, wiazali liny z wikliny i korzeni oraz łupali kamień, który następnie wykorzystali do umocnienia drogi, jaką miał być przewożony wazy 35 ton „obiekt kultury”.

Transport zorganizowano według metody, która zapewne posługiwano się również przy wznoszeniu piramid egipskich. Potężny betonowy „glaz” przetranszowano na odcosnych okrągłach, których przekładaniem zajmowało się 40 osób. 170 uczestników eksperymentu użyło swoich sił pchając blok na kilkudziesięciometrowej trasie, jaka 5 tys. lat temu pokonywali z nie mniejszym trudem ich przodkowie. Okazało się, że to nietrafne bynajmniej zadanie nie przekracza możliwości wykonawców uzbrojonych w prehistoryczne narzędzia.

Co się stało z mózgiem Einsteina?

Miesiąc przed setną rocznicą urodzin Alberta Einsteina pewien lekarz amerykański zdradził prasie przedziwną historię: mózg największego uczonego naszego stulecia od 24 lat spoczywa w lodówce jednej z klinik amerykańskich, między pudełkiem szczepionek, a innymi preparatami.

Sprawa zaczęła się w 1947 r., gdy Einstein, już poważnie chory, poprosił bliskich, by nie urządzało uroczystego pogrzebu. To życzenie wielkiego naukowca zostało spełnione: zmarł 17 kwietnia 1955 r., zaś w trzy dni później jego zwłoki spalono, proch rozsypano wzdłuż rzeki Delaware, nad którą mieszkał. Jednakże...

Porwanie mózgu

Rodzina uczonego nie wiedziała o tym, że dr Otto Nathan, uczeń i przyjaciel Einsteina, w 1950 r. uległ prośbie dr Harveya, jednego z kierowników słynnego Centrum Medycznego Princeton. A prośba była następująca: wydobyć mózg twórcy teorii względności najdalej w kilka godzin po żgonie i dostarczyć do centrum dla przeprowadzenia badań szarych komórek, pozwalających ustalić, czy budowa mózgu geniusza jest inna, niż przeciętnego człowieka. Dr Nathan początkowo stanowczo odmówił udziału w tym przedsięwzięciu, które go oburzyło. Później jego miłość wiedzy przeważała i przystał na propozycję, nie powiadając ani żyjącego jeszcze mistrza, ani jego rodziny.

Badacze z Princeton chcieli, by ich

poszukiwania pozostały w zupełnej tajemnicy. Jednak 4 miesiące po śmierci Einsteina dziennikarz z „New York Timesa” trafił na ślad afery. Wkrótce cała prasa amerykańska zaczęła zadawać pytania. Wtedy dr Harvey zdecydował się powiadomić rodzinę zmarłego i zorganizować konferencję prasową, by „wyjaśnić raz na zawsze wszelkie niejasności”. Ale konferencja prasowa nigdy się nie odbyła, bowiem dr Harvey odwołał ją bez wyjaśnienia. Czytelnicy gazet z wolna zapomnieli o całej sprawie.

Nowa rewelacja prasowa

Pod koniec 1978 r. w jednym z dzienników w Los Angeles ukazał się artykuł kalifornijskiego lekarza, dr Jamesa Moore’a, opisujący ze szczegółami wydarzenia sprzed 15 lat. Autor artykułu znał dobrze temat: po ukończeniu studiów medycznych rozpoczął staż w Centrum Medycznym w Princeton, w laboratorium kierowanym przez dr Harveya. Oto relacja dr Moore’a:
— Nie wiedziałem, że pracuję nad mózgiem Einsteina. Odbywałem staż pod kierunkiem prof. Schulmana. Trzeciego lub czwartego dnia pokazał mi serię diazopoztywów, dotyczących wycinków móz-

gu. Podczas demonstracji zdjęć komentował niektóre cechy charakterystyczne tego mózgu, szczególnie wyjątkową liczbę zewnętrznych fałd. Wkrótce profesor powiedział mi, czym to mózg. Byłem wstrząśnięty: jak tani czytałem prasę i uważałem za rzecz niedopuszczalną, by naukowcy ośmielali się dysponować jakimkolwiek organem zmarłego bez zgody jego rodziny.

Ale cóż miałem robić? Nie stać mnie było na to, by zrezygnować z dalszej kariery zawodowej... Musiałem milczeć przez 23 lata. Co dziwniejsze, poza silnym pokładowaniem, mózg Einsteina nie różnił się niczym — ani objętością, ani wagą — od mózgu przeciętnego człowieka.

Punkt widzenia dra Harveya

Obecnie 60-letni dr Harvey jest zdziwiony, jak można pomawiać go o czyn — oglądanie mózgu — nieodczynnym: — Prowadziliśmy badania dla dobra nauki. Doprawdy, nie rozumiem, na czym miałyby polegać skandal? Dziś w USA każdy lekarz może pobrać jakikolwiek organ zmarłego, by przeszczerpić go komuś, kogo w ten sposób ratuje... W Princeton nie braliśmy zupełnie pod uwagę tego zagadnienia jako problemu

morálnego: po prostu została wyznaczona ekipa do zbadania mózgu Einsteina. I muszę przyznać, że nie odkryliśmy żadnej rewelacji. Dzienniki, żadne sensacje, pisały o „wspaniałych odkryciach”. To nieprawda.

Co się stało z resztą mózgu? Ze wstydem muszę powiedzieć, że nie wiem. Ja dysponowałem tylko wycinkami; sądzę, że pozostałe fragmenty po zbadaniu zostały zniszczone. Przecież to nie była naukowa rewelacja a więc nie było sensu ich przechowywać. Było 8 fragmentów, nad którymi pracowało 8 ekip. Chyba to, co zostało u nas, to jedyny zachowany wycinek...

Czy badania te, pomijając ich stronę czysto naukową, były etycznie dopuszczalne? Wiele na ten temat mówiono i mówi się nadal w kołach naukowych Zachodu. Padły nawet przypuszczenia, że — podobnie, jak badania prowadzone w sekrecie — celowo nie podano ich prawdziwych wyników, bagatelizując je i pomniejszając.

Może za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat jakiś emerytowany uczestnik prac, prowadzonych w Princeton, zdradzi tajemnicę? A może rzeczywiście geniusz, tak samo jak ujemne cechy charakteru, nie ma materialnego odzworowania w budowie szarych komórek?

OJEDEN MOST ZA DALEKO

CORNELIUS RYAN

tłum. Jadwiga Kojak

W ślad za tymi błyskotliwymi zwycięzcami sędziwa królowa holenderska, Wilhelmina w orędziu radiowym, nadanym z Londynu oświadczyła swemu narodowi, że wyzwolenie jest już bliskie. Jego Królewska Wysokość księżna Bernhard oświadczyła królową mianowaną został naczelny dowódca Holenderskich Sił Zbrojnych a zarazem obejmując dowództwo nad wszystkimi grupami ruchu oporu. Wszystkie grupy podziemia z trzech organizacji o różnym nastawieniu politycznym — od lewicy do skrajnej prawicy — zostały obecnie połączone w oficjalnie Wewnętrzne Siły Zbrojne. Po orędziu królowej 33-letni książę Bernhard, mąż następczyni tronu, księżniczki Juliany, wydał własne orędzie. Niekazywał w nim ruchowi oporu przygotować opaski... z wyraźnym napisem „Orange” ale nie zakładać ich bez mego rozkazu. „Nie dajcie się ponieść entuzjazmowi — przestrzegaj książę — i powstrzymajcie się od przedwczesnych, samodzielnych akcji, które mogą zdekonspirować was i będące w toku operacje wojskowe”.

Następne specjalne orędzie przekazane przez radio, orędzie generała Dwighta D. Eisenhowera naczelnego dowódcy ekspedycyjnych wojsk sojuszniczych w Europie potwierdzało, że wolność jest bliska. A w kilka godzin po tych orędziach radiowych Holendrzy usłyszeli najbardziej optymistyczne ze wszystkich orędziach premiera rządu holenderskiego na wygnaniu Pietera S. Gerbranda'ego. Teraz — mówi premier — gdy armie sojusznicze w swym niepowstrzymanym marszu naprzód przekroczyły granicę holenderską, chciałbym abyście wszyscy serdecznie powitali naszych sojuszników na naszej ojczyźnie ziemi..."

Holendrzy szaleli z radości, a holenderscy naziści uciekali w popłochu, w strachu o swoje życie.

Dworce kolejowe zalały tłumy przerażonych cywilów. Pociągi odchodzące do Niemiec były zatłoczone do ostatnich wagonów. Młodego Fransa Wiessinga, gdy wysiadł z pociągu na dworcu w Arnhem, porwał wir ludzi, walczących o miejsce w

pociągu. Tak bardzo się spieszyli, że — gdy pociąg już odjechał — Wiessing zobaczył na peronie stertę porzuconych bagażu.

W Zetten, na zachód od Nijmegen student Paul van Wely widział, jak stłoczeni na dworcu holenderscy naziści czekali cały dzień na pociąg do Niemiec. Pociąg ten nigdy nie przybył. Kobiety i dzieci płakały. „Poczekajcie, poczekajcie” — mówił van Wely — przypomniała jakąś szope pełna wózeków”. Dr Anton Laterveer, lekarz w Arnhem, widział, jak żołnierze niemieccy porzucili karabiny, niektórzy nawet próbowali sprzedać swa broń Holendrom.

Oficerowie nie panowali nad sytuacją, toteż dyscyplina wśród niemieckich żołnierzy całkowicie się załamała. Rozwydrzone bandy żołnierzy kradły konie, wozy, samochody, rowery. Niektórzy zmuszali chłopów, pod groźbą użycia broni, aby wieźli ich swymi furmankami do Niemiec. Na wszystkich drogach, we wszystkich tych „transportach” Holendrzy widzieli samochody ciężarowe, chłopięce furmanki, wózki ręczne a nawet wózki dziecięce, pchane przez żołnierzy, wyładowane po czub łupami, zagrabionymi we Francji, Belgii, Luksemburgu.

Jednej rzeczy nie było brak uciekającym Niemcom. Alkoholu. Ojciec Herman Hoek w miasteczku Groesbeek, leżącym niecałe 5 mil od granicy niemieckiej, widział furmanki wyładowane skrzyniami win i innych trunków. W Arnhem ksiądz Reinhold Dijkster obserwował jak rozwrzeszczani żołnierze Wehrmachtu, jadący ciężarówką, popijali z potężnej beczki wina, jaką najwyraźniej wieźli ze sobą przez całą drogę z Francji.

Holendrzy cieszyli się. Wszędzie pojawiły się holenderskie flagi. Przedsiębiorcy sklepikarze sprzedawali rozrentuzjowanym tłumom pomarańcze — narodowa barwa holenderska — guziki i duże kawalki wstążki. We wsi Renkum tłum obiegł sklep z pasmanterią, jego właściciel Johannes Sneek, miał pomarańczowe wstążki tak szybko, jak tylko potrafił. I patrzył zdziwiony jak chłop z miejsca robił z nich kokardę, dumnie je sobie przypinając. Johannes, który był członkiem ruchu oporu, pomyślał, że „posuwają się chyba trochę za daleko”. Aby uchronić mieszkańców wioski przed ich lekomyślnością, przestał sprzedawać wstążki.

Rozradowane tłumy stały na chodnikach, wznosząc okrzyki: „Niech żyje królowa!”. Śpiewali „Wilhelmus” (holenderski hymn narodowy) i „Oranje Boven!” („Orange-Holandia-Ponad Wszystko!”).

W szpitalu św. Canisiusa w Nijmegen siostra M. Dositheo Symons ze zgrozą patrzyła jak pielęgniarki tańczą z radością na korytarzach tego klasztoru szpitala. Ludzie powyciągali tak długo ukrywane radiodoborniki i, patrząc przez okna na odwrót Niemców, jawnie, po raz pierwszy od długich miesięcy słuchali audycji nadawanych z Londynu.

Dziś i Radio

PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNI

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rytm miodych. 13.20 Jazz-rock po polsku. 13.40 Kacik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16. Tu Jedyński. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyński. 18.35 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Przed 12 Festiwałem Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. 20.00 Wład. i informacje dla kierowców. 20.05 Siadłem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielec na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 79 — aud. Studia Młodych. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Listy Juliana Tuwima do przyjaciół. 10.05 „Sztuka Nowego Orleanu” — gr. Ork. D. Ellingona. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Dedykacje muzyczne dzieciom. 12.25 Wakacje melomana. 12.55 Gra Ork. PR i TV „Studio S-1”. 13.00 Dobry, ale mało. 13.10 L. M. Laclair: Koncert C-dur op. 7 nr 3. 13.30 Wład. i komunikat dla górników. 13.36 Ze wsł i o wsł. 13.51 Koncert Choru Chłopięcego i Męskiego Państwa Filharmonii w Poznaniu. 14.10 Wład. lepij, no, wieszaj. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.45 „Wakacje na własny rachunek”. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Krakowskie migawki muzyczne. 16.40 „Proszę spać” — opow. P. Nleckońskiego. 17.00 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Refleksje i maksymy” — wybór z książki J. W. Goethego. 18.00 Co pisać o muzyce? 18.25 Plebscy Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Radiowe spotkanie. 19.00 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przejorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze z rozrywki. 13.59. 20.05 Powtórka z rozrywki. 13.59. 20.05. 20.10. 20.15. 20.20. 20.25. 20.30. 20.35. 20.40. 20.45. 20.50. 20.55. 21.00. 21.05. 21.10. 21.15. 21.20. 21.25. 21.30. 21.35. 21.40. 21.45. 21.50. 21.55. 22.00. 22.05. 22.10. 22.15. 22.20. 22.25. 22.30. 22.35. 22.40. 22.45. 22.50. 22.55. 23.00. 23.05. 23.10. 23.15. 23.20. 23.25. 23.30. 23.35. 23.40. 23.45. 23.50. 23.55. 24.00. 24.05. 24.10. 24.15. 24.20. 24.25. 24.30. 24.35. 24.40. 24.45. 24.50. 24.55. 25.00. 25.05. 25.10. 25.15. 25.20. 25.25. 25.30. 25.35. 25.40. 25.45. 25.50. 25.55. 26.00. 26.05. 26.10. 26.15. 26.20. 26.25. 26.30. 26.35. 26.40. 26.45. 26.50. 26.55. 27.00. 27.05. 27.10. 27.15. 27.20. 27.25. 27.30. 27.35. 27.40. 27.45. 27.50. 27.55. 28.00. 28.05. 28.10. 28.15. 28.20. 28.25. 28.30. 28.35. 28.40. 28.45. 28.50. 28.55. 29.00. 29.05. 29.10. 29.15. 29.20. 29.25. 29.30. 29.35. 29.40. 29.45. 29.50. 29.55. 30.00. 30.05. 30.10. 30.15. 30.20. 30.25. 30.30. 30.35. 30.40. 30.45. 30.50. 30.55. 31.00. 31.05. 31.10. 31.15. 31.20. 31.25. 31.30. 31.35. 31.40. 31.45. 31.50. 31.55. 32.00. 32.05. 32.10. 32.15. 32.20. 32.25. 32.30. 32.35. 32.40. 32.45. 32.50. 32.55. 33.00. 33.05. 33.10. 33.15. 33.20. 33.25. 33.30. 33.35. 33.40. 33.45. 33.50. 33.55. 34.00. 34.05. 34.10. 34.15. 34.20. 34.25. 34.30. 34.35. 34.40. 34.45. 34.50. 34.55. 35.00. 35.05. 35.10. 35.15. 35.20. 35.25. 35.30. 35.35. 35.40. 35.45. 35.50. 35.55. 36.00. 36.05. 36.10. 36.15. 36.20. 36.25. 36.30. 36.35. 36.40. 36.45. 36.50. 36.55. 37.00. 37.05. 37.10. 37.15. 37.20. 37.25. 37.30. 37.35. 37.40. 37.45. 37.50. 37.55. 38.00. 38.05. 38.10. 38.15. 38.20. 38.25. 38.30. 38.35. 38.40. 38.45. 38.50. 38.55. 39.00. 39.05. 39.10. 39.15. 39.20. 39.25. 39.30. 39.35. 39.40. 39.45. 39.50. 39.55. 40.00. 40.05. 40.10. 40.15. 40.20. 40.25. 40.30. 40.35. 40.40. 40.45. 40.50. 40.55. 41.00. 41.05. 41.10. 41.15. 41.20. 41.25. 41.30. 41.35. 41.40. 41.45. 41.50. 41.55. 42.00. 42.05. 42.10. 42.15. 42.20. 42.25. 42.30. 42.35. 42.40. 42.45. 42.50. 42.55. 43.00. 43.05. 43.10. 43.15. 43.20. 43.25. 43.30. 43.35. 43.40. 43.45. 43.50. 43.55. 44.00. 44.05. 44.10. 44.15. 44.20. 44.25. 44.30. 44.35. 44.40. 44.45. 44.50. 44.55. 45.00. 45.05. 45.10. 45.15. 45.20. 45.25. 45.30. 45.35. 45.40. 45.45. 45.50. 45.55. 46.00. 46.05. 46.10. 46.15. 46.20. 46.25. 46.30. 46.35. 46.40. 46.45. 46.50. 46.55. 47.00. 47.05. 47.10. 47.15. 47.20. 47.25. 47.30. 47.35. 47.40. 47.45. 47.50. 47.55. 48.00. 48.05. 48.10. 48.15. 48.20. 48.25. 48.30. 48.35. 48.40. 48.45. 48.50. 48.55. 49.00. 49.05. 49.10. 49.15. 49.20. 49.25. 49.30. 49.35. 49.40. 49.45. 49.50. 49.55. 50.00. 50.05. 50.10. 50.15. 50.20. 50.25. 50.30. 50.35. 50.40. 50.45. 50.50. 50.55. 51.00. 51.05. 51.10. 51.15. 51.20. 51.25. 51.30. 51.35. 51.40. 51.45. 51.50. 51.55. 52.00. 52.05. 52.10. 52.15. 52.20. 52.25. 52.30. 52.35. 52.40. 52.45. 52.50. 52.55. 53.00. 53.05. 53.10. 53.15. 53.20. 53.25. 53.30. 53.35. 53.40. 53.45. 53.50. 53.55. 54.00. 54.05. 54.10. 54.15. 54.20. 54.25. 54.30. 54.35. 54.40. 54.45. 54.50. 54.55. 55.00. 55.05. 55.10. 55.15. 55.20. 55.25. 55.30. 55.35. 55.40. 55.45. 55.50. 55.55. 56.00. 56.05. 56.10. 56.15. 56.20. 56.25. 56.30. 56.35. 56.40. 56.45. 56.50. 56.55. 57.00. 57.05. 57.10. 57.15. 57.20. 57.25. 57.30. 57.35. 57.40. 57.45. 57.50. 57.55. 58.00. 58.05. 58.10. 58.15. 58.20. 58.25. 58.30. 58.35. 58.40. 58.45. 58.50. 58.55. 59.00. 59.05. 59.10. 59.15. 59.20. 59.25. 59.30. 59.35. 59.40. 59.45. 59.50. 59.55. 60.00. 60.05. 60.10. 60.15. 60.20. 60.25. 60.30. 60.35. 60.40. 60.45. 60.50. 60.55. 61.00. 61.05. 61.10. 61.15. 61.20. 61.25. 61.30. 61.35. 61.40. 61.45. 61.50. 61.55. 62.00. 62.05. 62.10. 62.15. 62.20. 62.25. 62.30. 62.35. 62.40. 62.45. 62.50. 62.55. 63.00. 63.05. 63.10. 63.15. 63.20. 63.25. 63.30. 63.35. 63.40. 63.45. 63.50. 63.55. 64.00. 64.05. 64.10. 64.15. 64.20. 64.25. 64.30. 64.35. 64.40. 64.45. 64.50. 64.55. 65.00. 65.05. 65.10. 65.15. 65.20. 65.25. 65.30. 65.35. 65.40. 65.45. 65.50. 65.55. 66.00. 66.05. 66.10. 66.15. 66.20. 66.25. 66.30. 66.35. 66.40. 66.45. 66.50. 66.55. 67.00. 67.05. 67.10. 67.15. 67.20. 67.25. 67.30. 67.35. 67.40. 67.45. 67.50. 67.55. 68.00. 68.05. 68.10. 68.15. 68.20. 68.25. 68.30. 68.35. 68.40. 68.45. 68.50. 68.55. 69.00. 69.05. 69.10. 69.15. 69.20. 69.25. 69.30. 69.35. 69.40. 69.45. 69.50. 69.55. 70.00. 70.05. 70.10. 70.15. 70.20. 70.25. 70.30. 70.35. 70.40. 70.45. 70.50. 70.55. 71.00. 71.05. 71.10. 71.15. 71.20. 71.25. 71.30. 71.35. 71.40. 71.45. 71.50. 71.55. 72.00. 72.05. 72.10. 72.15. 72.20. 72.25. 72.30. 72.35. 72.40. 72.45. 72.50. 72.55. 73.00. 73.05. 73.10. 73.15. 73.20. 73.25. 73.30. 73.35. 73.40. 73.45. 73.50. 73.55. 74.00. 74.05. 74.10. 74.15. 74.20. 74.25. 74.30. 74.35. 74.40. 74.45. 74.50. 74.55. 75.00. 75.05. 75.10. 75.15. 75.20. 75.25. 75.30. 75.35. 75.40. 75.45. 75.50. 75.55. 76.00. 76.05. 76.10. 76.15. 76.20. 76.25. 76.30. 76.35. 76.40. 76.45. 76.50. 76.55. 77.00. 77.05. 77.10. 77.15. 77.20. 77.25. 77.30. 77.35. 77.40. 77.45. 77.50. 77.55. 78.00. 78.05. 78.10. 78.15. 78.20. 78.25. 78.30. 78.35. 78.40. 78.45. 78.50. 78.55. 79.00. 79.05. 79.10. 79.15. 79.20. 79.25. 79.30. 79.35. 79.40. 79.45. 79.50. 79.55. 80.00. 80.05. 80.10. 80.15. 80.20. 80.25. 80.30. 80.35. 80.40. 80.45. 80.50. 80.55. 81.00. 81.05. 81.10. 81.15. 81.20. 81.25. 81.30. 81.35. 81.40. 81.45. 81.50. 81.55. 82.00. 82.05. 82.10. 82.15. 82.20. 82.25. 82.30. 82.35. 82.40. 82.45. 82.50. 82.55. 83.00. 83.05. 83.10. 83.15. 83.20. 83.25. 83.30. 83.35. 83.40. 83.45. 83.50. 83.55. 84.00. 84.05. 84.10. 84.15. 84.20. 84.25. 84.30. 84.35. 84.40. 84.45. 84.50. 84.55. 85.00. 85.05. 85.10. 85.15. 85.20. 85.25. 85.30. 85.35. 85.40. 85.45. 85.50. 85.55. 86.00. 86.05. 86.10. 86.15. 86.20. 86.25. 86.30. 86.35. 86.40. 86.45. 86.50. 86.55. 87.00. 87.05. 87.10. 87.15. 87.20. 87.25. 87.30. 87.35. 87.40. 87.45. 87.50. 87.55. 88.00. 88.05. 88.10. 88.15. 88.20. 88.25. 88.30. 88.35. 88.40. 88.45. 88.50. 88.55. 89.00. 89.05. 89.10. 89.15. 89.20. 89.25. 89.30. 89.35. 89.40. 89.45. 89.50. 89.55. 90.00. 90.05. 90.10. 90.15. 90.20. 90.25. 90.30. 90.35. 90.40. 90.45. 90.50. 90.55. 91.00. 91.05. 91.10. 91.15. 91.20. 91.25. 91.30. 91.35. 91.40. 91.45. 91.50. 91.55. 92.00. 92.05. 92.10. 92.15. 92.20. 92.25. 92.30. 92.35. 92.40. 92.45. 92.50. 92.55. 93.00. 93.05. 93.10. 93.15. 93.20. 93.25. 93.30. 93.35. 93.40. 93.45. 93.50. 93.55. 94.00. 94.05. 94.10. 94.15. 94.20. 94.25. 94.30. 94.35. 94.40. 94.45. 94.50. 94.55. 95.00. 95.05. 95.10. 95.15. 95.20. 95.25. 95.30. 95.35. 95.40. 95.45. 95.50. 95.55. 96.00. 96.05. 96.10. 96.15. 96.20. 96.25. 96.30. 96.35. 96.40. 96.45. 96.50. 96.55. 97.00. 97.05. 97.10. 97.15. 97.20. 97.25. 97.30. 97.35. 97.40. 97.45. 97.50. 97.55. 98.00. 98.05. 98.10. 98.15. 98.20. 98.25. 98.30. 98.35. 98.40. 98.45. 98.50. 98.55. 99.00. 99.05. 99.10. 99.15. 99.20. 99.25. 99.30. 99.35. 99.40. 99.45. 99.50. 99.55. 100.00. 100.05. 100.10. 100.15. 100.20. 100.25. 100.30. 100.35. 100.40. 100.45. 100.50. 100.55. 101.00. 101.05. 101.10. 101.15. 101.20. 101.25. 101.30. 101.35. 101.40. 101.45. 101.50. 101.55. 102.00. 102.05. 102.10. 102.15. 102.20. 102.25. 102.30. 102.35. 102.40. 102.45. 102.50. 102.55. 103.00. 103.05. 103.10. 103.15. 103.20. 103.25. 103.30. 103.35. 103.40. 103.45. 103.50. 103.55. 104.00. 104.05. 104.10. 104.15. 104.20. 104.25. 104.30. 104.35. 104.40. 104.45. 104.50. 104.55. 105.00. 105.05. 105.10. 105.15. 105.20. 105.25. 105.30. 105.35. 105.40. 105.45. 105.50. 105.55. 106.00. 106.05. 106.10. 106.15. 106.20. 106.25. 106.30. 106.35. 106.40. 106.45. 106.50. 106.55. 107.00. 107.05. 107.10. 107.15. 107.20. 107.25. 107.30. 107.35. 107.40. 107.45. 107.50. 107.55. 108.00. 108.05. 108.10. 108.15. 108.20. 108.25. 108.30. 108.35. 108.40. 108.45. 108.50. 108.55. 109.00. 109.05. 109.10. 109.15. 109.20. 109.25. 109.30. 109.35. 109.40. 109.45. 109.50. 109.55. 110.00. 110.05. 110.10. 110.15. 110.20. 110.25. 110.30. 110.35. 110.40. 110.45. 110.50. 110.55. 111.00. 111.05. 111.10. 111.15. 111.20. 111.25. 111.30. 111.35. 111.40. 111.45. 111.50. 111.55. 112.00. 112.05. 112.10. 112.15. 112.20. 112.25. 112.30. 112.35. 112.40. 112.45. 112.50. 112.55. 113.00. 113.05. 113.10. 113.15. 113.20. 113.25. 113.30. 113.35. 113.40. 113.45. 113.50. 113.55. 114.00. 114.05. 114.10. 114.15. 114.20. 114.25. 114.30. 114.35. 114.40. 114.45. 114.50. 114.55. 115.00. 115.05. 115.10. 115.15. 115.20. 115.25. 115.30. 115.35. 115.40. 115.45. 115.50. 115.55. 116.00. 116.05. 116.10. 116.15. 116.20. 116.25. 116.30. 116.35. 116.40. 116.45. 116.50. 116.55. 117.00. 117.05. 117.10. 117.15. 117.20. 117.25. 117.30. 117.35. 117.40. 117.45. 117.50. 117.55. 118.00. 118.05. 118.10. 118.15. 118.20. 118.25. 118.30. 118.35. 118.40. 118.45. 118.50. 118.55. 119.00. 119.05. 119.10. 119.15. 119.20. 119.25. 119.30. 119.35. 119.40. 119.45. 119.50. 119.55. 120.00. 120.05. 120.10. 120.15. 120.20. 120.25. 120.30. 120.35. 120.40. 120.45. 120.50. 120.55. 121.00. 121.05. 121.10. 121.15. 121.20. 121.25. 121.30. 121.35. 121.40. 121.45. 121.50. 121.55. 122.00. 122.05. 122.10. 122.15. 122.20. 122.25. 122.30. 122.35. 122.40. 122.45. 122.50. 122.55. 123.00. 123.05. 123.10. 123.15. 123.20. 123.25. 123.30. 123.35. 123.40. 123.45. 123.50. 123.55. 124.00. 124.05. 124.10. 124.15. 124.20. 124.25. 124.30. 124.35. 124.40. 124.45. 124.50. 124.55. 125.00. 125.05. 125.10. 125.15. 125.20. 125.25. 125.30. 125.35. 125.40. 125.45. 1

LKS — POLONIA BYTOM 1:1 (1:1)



Jak strzelać - to celnie!

W spotkaniu na stadionie przy al. Unii o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej LKS zremisował z bytomską Polonią 1:1 (1:1).

Bramki zdobyli, dla LKS - NOWAK (w 14 min.), dla Polonii - KOPI-CERA (w 42 min.).

LKS: Konecny, Filipiak, Bulzacki, Drozdowski, Galant, Dziuba, Woźniński (od 42 min. Ratajczyk) Sobol, Miłoszewicz, Nowak (od 67 min. Piachta), Terlecki.

POLONIA: Chwolik, Racki, Wrona, Ostafinski, Gruska, Krupa, Król, Bryka, Kopicera, Janudła, Łośka.

Swoja gra z Polonią piłkarze LKS „zmusili” obserwatorów poprzedniego (zwykłego) meczu z Ruchem (w tym i niżej podpisanego) do rewidacji pochlebnej oceny po pojedynku w Chorzowie.

Poniżej oczekiwań wypadli doświadczeni zawodnicy, a szczególnie kadrowcy, na których chyba w największym stopniu spoczywa obowiązek uzyskania korzystnego wyniku.

Natomiast gibsy „obrońców” o tradycyjnie niewygodnym przeciwniku (mowa o Polonii) raczej należałoby włożyć między baliki.

WIESŁAW WRÓBEL

Szwedzi przegrali w Łodzi

Na lodowisku Łódzkiego Pałacu Sportowego hokeiści LKS stoczyli wczoraj kolejny towarzyski mecz międzynarodowy.

Mecz wygrał LKS 6:2 (4:0, 1:0, 1:2). Bramki zdobyli dla LKS: Pokorski - 2 oraz Witczak, Bartosiak, Wasiak, Dzięgielewski, a dla IF Akers - B. Karlsson i Lingholm.

Dzisiaj spotkanie rewanżowe, początek o godz. 18. Przypomnijmy, że szwedzi zespół we wtorek i środę zmielzy się w hali przy ul. Worcella z hokejową Kadra Polski.

Polscy hokeiści uczestniczą w międzynarodowym turnieju „Wurmberg - Pokal” w RFN zajęli w końcowej tabeli III miejsce za CSKA Moskwa i Duesseidorfer EG.

W kolejnych spotkaniach tzw. Interligi padły wyniki: GKS Katowice - Bank Karwina 2:3, Zagłębie (prowadzi w tabeli) pokonało Koprzywnicę 4:1.

Baldon - Jicin 9:2, GKS Katowice - Koprzywnica 3:0, Naprzód, Jicin 9:1, GKS Tychy - Słowan 7:3, Baldon - Bank 7:1.

Polska ekipa na szermierze mistrzostwa świata rozgrywane w Melbourne zdobyła dwa brązowe medale.

Pierwszy wywalczył w indywidualnym turnieju szpadowym LE-SZEK SWORNOWSKI, który z trzema zwycięstwami (podobnie jak Węgiel E. Koltanowicz) zdobył trzecie miejsce. Złoty przypadło Francuzowi P. Riboudowi.

Wiele satysfakcji sympotom „białej broni” przyniósł szablisciel, który po chudych latach nawiazali narezucie do dawnych tradycji, zajmując trzecie miejsce w turnieju szablowym.

Zwycięzając w finale Rumunów (przy stanie 8:0 z zdobyciu brązowego medalu zdecydowała barażowa walka Piguty z Popem wygraną przez Polaka 5:2).

Złoty medal zdobył szablisciel ZSRR wygrywając z Włochami 3:1.

W kryterium Włókniarza najlepszy - Nowicki S. Podwojnik zwycięzca wyścigu Na trasie prowadzącej ul. Llna-na, Rydzowa, Rolna i Kaczeńska odbył się wczoraj etap ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego po Ziemi Sieradzkiej i Łódzkiej o memoriał red. W. Golebińskiego.

Wieluński Budowlanych - Sławomir Podwojnik, wyprzedzając reprezentanta Włókniarza - M. Nowickiego, oraz M. Kluska (Orzeł - WAM), wychowanka Tramwajarza broniącego obecnie barw górnickiej Floty - A. Droźkę i K. Klimka z Moto Jelcz Oława.

W punktacji drużynowej zwyciężył zespół Budowlanych Włocław.

Jako niepełna 16-letni chłopak zadebiutował w ekstraklasie. Rozpoczęliśmy rywalizację wśród najlepszych drużyn w kraju razem z wielokrotnym reprezentantem Pol-

nie pełniłem funkcję kapitana. Debiut reprezentacyjny nastąpił podczas meczu z Belgią. W tym okresie moimi rywalami byli tak dobrzy zawodnicy na tej pozycji jak Szymczak (późniejszy kolega klubowy), Rozmiarok i Szybka.

Co się złożyło na to, iż przez większość sezonów w ekstraklasie występował pan w Anilanie? - To było w 1970 r. ówczesny trener kadry mgr Czerwiński postawił warunek, że zawodnicy znajdujący się w kręgu leko zainteresowanych muszą grać w zespolek pierwszoligowych. Trafiam więc do Aniany gdzie lodziarzin Szymczak odbywał wówczas służbę wojskowa w Śląsku Wrocław.

Zatem 5 udanych lat występów w Łodzi, a w ogóle trzynaście lat gry w ekstraklasie? Liczba ta była jednak szczęśliwa... - To prawda. Dwa razy zdobyliśmy Puchar Polski, raz wicemistrzostwo Polski. U schyłku kariery byłem również asystentem trenera J. Pelki i J. Przybyła. Ponadto, co chyba było moim największym przeżyciem podczas sportowych występów, to udział w dwóch półfinałowych meczach PZP z późniejszym zdobywcą pierwszego miejsca VfL Gummersbach. W Dortmundzie przegraliśmy różnicą 5 bramek, natomiast w Łodzi pokonałmy rywali różnicą jednego celnego trafienia. Był wielomianowanym przez mistrzów, to przecież nie wstyd. Gdybyśmy jednak wstępowali w pełnym składzie, to moglibyśmy zawędrwać nawet do finału.

Od siebie dodajmy, iż Wojciech Nowiński nie zrywa całkowicie kontaktu z piłką retna. Tak jak tego wielu kolegów z drużyny (Szymczak, Kuchta, Michalak, Wachowicz) będzie występował jeszcze przez pewien czas w jednym z zagranicznych zespołów. Powodzenia.

Srebro dla J. Jankiewicza

Polscy kolarze uczestniczący w tegorocznych mistrzostwach świata w Holandii zapisałi na swym koncie kolejny sukces.

Po wywalczeniu srebrnego medalu w jeździe drużynowej, w sobotę w wyścigu indywidualnym reprezentant wrocławskiego RLKS - JAN JANKIEWICZ wywalczył tytuł wicemistrza świata.

Zdobywając wicemistrzowski tytuł Jankiewicz potwierdził swoje reprezentacyjne aspiracje, kontynuując dotychczasowe sukcesy polskiego kolarstwa i godnie zastępując Szurkowskiego, Szozę, Kowalskiego, Sujkę i innych naszych reprezentantów.

Rywalizacja o tegową koszulkę rozpoczęła się na dobre na 20 km przed metą, kiedy uformowała się 4-osobowa czołówka. Zwyciężył, zdobywając tytuł mistrza świata Włoch - G. Giacomini przejeżdżając trasę Srebro przysiadł Jankiewiczowi, a brąz reprezentantowi NRD - B. Droganowi (strata 1 sek.).

Na 7. pozycji przejechał jeden z aktywniejszych zawodników na trasie, belchatowianin - J. Krawczyk, na 8 - R. Szurkowski (obaj strata do zwycięzcy 25 sek., 66 był Szczerkowski, 97 - Pożak i 91 - K. Sujkowski, 21 sek. straty). Warto dodać, że ubiegłorooczny wicemistrz świata kiedy Jankiewicz skutecznie uciekał od pelotonu z powodzeniem wykonał zadanie opóźnienia posel-gu.

Kolarskim mistrzem świata zaaw-dowodów został Holender - Jan Raas wyprzedzając D. Thurana (RFN) i J. R. Bernaudeu (Francia).

Slavia najlepsza w Pabianicach W międzynarodowym turnieju towarzyskim w Pabianicach pierwsze miejsce zdobyły koszykarki Slavii Przewo z CSRS, które w decydującym spotkaniu pokonały pabianickiego Włókniarza 67:60 (32:35).

Trzecie miejsce przypadło koszykarce turgoswianskiego zespołu Rade Koncar, a czwarte drużynie Widzewa. Zwycięzynie turnieju uhonorowane zostały pucharem prezidenta Pabianic - S. Fraczka, a najlepsza „snajperka” pabianickiej imprezy - J. Michalidesowa (Slavia) otrzymała puchar KS Włókniarz.

W sobotnim strzelaniu padły kolejne dwa rekordy Polski. Na dystansie 2 razy 70 m wicemistrzyni świata z Australii - J. Wiljejo uzyskała 62 pkt. W tej samej konkurencji rekord Polak juniorek „wystrzelała” B. Bisława z Gdańska.

Plonem niedzieli były kolejne trzy rekordy królowej. Zeńska reprezentacja Polski (Wiljejo, Szeliga, Szydłowska) uzyskała w strzelaniu L-2 AB wynik 7437 pkt., a indywidualnie M. Szeliga (Resovia) - 2324 pkt. Młoda uczelniczka Obuwianka (koleżanka klubowa Wiljejo) - J. Pawlik uzyskała w konkurencji juniorek (2x30 m) 667 pkt.

Łódzkie zawody wygrały - Butuzowa w konkurencji kobiet przed Losaberderza, Rogowa oraz M. Szeliga J. Wiljejo, a wśród mężczyzn - Wilkow przed Maksimowem i J. Płowiczem. Warto podkreślić znak mity-podstaw M. Ciskowskiej z Mazowsza. Teresin, która zdobyła trzecie miejsce w strzelaniu 2x30 m.

W punktacji klubowej zwyciężył Obuwianki Prudnik przed Resovią Kobiet oraz Resovia przed Surmą w konkurencji mężczyzn.

W strzelaniu do kura zwyciężyli Wiljejo oraz reprezentant ZSRR - Wilkow.

W skrócie Polsky chodziarze, wygrali półfinał w klasyfikacji drużynowej Pucharu Świata zdobywając 70 pkt. i wyprzedzając CSRS oraz Rumunie. Indywidualnie triumfował Fin Salonen przed Bułgarskim, Ornoch był dołnieru platy.

Zwycięzca żużlowego memoriału A. Smoczyka został zawodnik gdańskiego Wybrzeża - Z. Flech.

Startujący w II mistrzostwach świata do lat 20 młodzi polscy piłkarze wygrali pierwszy mecz w Japonii z Jugosławią 2:0.

W meczu o „Super puchar” rozegranym w Dortmundzie VfL Gummersbach (zdobywa KPE) w piłce ręcznej pokonał zdobywcę PZP - TV Grosswallata 14:9.

Piłkarze St. Etienne prowadzą w tabeli I ligi francuskiej. Pokonał oni w 5 kolejce na wyjeździe Laval 3:2. Rywale Widzewa wyprzedzają z 9 punktami (o 1 pkt) Nantes i FC Monaco.

Piłkarze retni Aniany uczestnicząc w turnieju w Tarnowie pokonał reprezentację młodzieżową Łuksemburga 29:15. Pałac Młodzieży Tarnów 29:12.

Do reprezentacji Polski na 60-dniowy mecz z Rumunią (spotkanie odbędzie się na stadionie X-lucia w W-wie) powołano dodatkowo H. Szymanowskiego i Barana.

Tytuł mistrzów świata juniorek wywalczyła młodzi koszykarka USA wyprzedzając Brazylię, Argentynę, Jugosławię ZSRR i Włochy.

Polskie koszykarki przyrotowujące się do Uniwersytetu w Meksyku wygrały towarzyski mecz z Bułgarią 75:67.

W meczu o mistrzostwo I ligi rugbył Budowlanych ulegli w Łodzi Budowlanym z Lublina.

Motocykle W Poznaniu odbyła się 5 i 5 eliminacja motocyklowych MP. W imprezie startowali także motocyklicy Austrii, CSRS, Finlandii, NRD i ZSRR.

W wyścigu maszyn o pojemności 250 cm lodziarzin Janusz Oskałdowicz wywalczył drugie miejsce w sobotę, wygrywając w tej konkurencji niedzielną zawody Reprezentant MKM Dabrowa test jednym z faworytów do zdobycia MP w tej kategorii.

SZOMBIERKI - WIDZEW 3:0 (0:0)



Smutne, ale prawdziwe

Nie udało się piłkarzom Widzewa wyjazdowy mecz do Bytomia. Łodzianie przegrali z Szombierkami 0:3 (0:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: NAGIEL (63 min. i 66 min.) oraz OGAZA (81 min. spotkania). Złote kartki otrzymali HERISZ i GRĘBOSZ.

WIDZEW: Burzyński - Kowenicki, Grębosz, Tłokiński, Marchewka - Blachno, Rozborski, Boniek, K. Surlit - Smolarek (od 66 min. Dabrowski, Pieta).

SZOMBIERKI: W. Surlit - Sołnica (od 4 min. Kwaśniewski), Mierziak, Włodarczyk, Sroka, Herisz, Byś, Janik - Nagiel, Ogaża, Wojtowicz.

Do 82 minuty spotkania trwał zwycięski pojedynk brankarza Widzewa - Burzyńskiego z napastnikami Szombierki. Przez całą pierwszą połowę spotkania raz po raz na bramkę gości sunęły ataki bytomian, ale Burzyński bronił znakomicie.

Do 82 minuty spotkania trwał zwycięski pojedynk brankarza Widzewa - Burzyńskiego z napastnikami Szombierki. Przez całą pierwszą połowę spotkania raz po raz na bramkę gości sunęły ataki bytomian, ale Burzyński bronił znakomicie.

Natomiast Concordia Piotrków U-legia w Lublinie tamtejszemu Motorowi 1:3 (0:3). Bramki zdobyli dla zespołu Motoru - Kowalski Maciek i Leszczyński, a honorowego gola dla piotrkowian uzyskał Kozłowski.

Lublinianie otwórzili w tym meczu ewolucję aspiracje w ubieganiu się o pierwszoligowe szlify. Choć nadal droga do ekstraklasy podopiecznych trenera B. Waliągory jest długa i niełatwa.

A oto wyniki czwartej kolejki spotkań o mistrzostwo II ligi:

Table with 2 columns: Group I and Group II. Group I: Stoczniovec - Piast 3:0, ROW - Malapanew 0:1, Olimpia - Odra Wr. 1:0, Pogoń - Bałtek 1:1, Zagłębie - Górnik 2:0, Lechia - Stal 1:1, Moto - Stilon 2:0, Włókniarz Pab. - Chemik 2:1 (2:0).

Table with 2 columns: Group I and Group II. Group I: Stoczniovec - Piast 3:0, ROW - Malapanew 0:1, Olimpia - Odra Wr. 1:0, Pogoń - Bałtek 1:1, Zagłębie - Górnik 2:0, Lechia - Stal 1:1, Moto - Stilon 2:0, Włókniarz Pab. - Chemik 2:1 (2:0).

Table with 2 columns: Group I and Group II. Group I: Stoczniovec - Piast 3:0, ROW - Malapanew 0:1, Olimpia - Odra Wr. 1:0, Pogoń - Bałtek 1:1, Zagłębie - Górnik 2:0, Lechia - Stal 1:1, Moto - Stilon 2:0, Włókniarz Pab. - Chemik 2:1 (2:0).

Table with 2 columns: Group I and Group II. Group I: Stoczniovec - Piast 3:0, ROW - Malapanew 0:1, Olimpia - Odra Wr. 1:0, Pogoń - Bałtek 1:1, Zagłębie - Górnik 2:0, Lechia - Stal 1:1, Moto - Stilon 2:0, Włókniarz Pab. - Chemik 2:1 (2:0).

Table with 2 columns: Group I and Group II. Group I: Stoczniovec - Piast 3:0, ROW - Malapanew 0:1, Olimpia - Odra Wr. 1:0, Pogoń - Bałtek 1:1, Zagłębie - Górnik 2:0, Lechia - Stal 1:1, Moto - Stilon 2:0, Włókniarz Pab. - Chemik 2:1 (2:0).

Table with 2 columns: Wyniki i tabela. Wyniki: LKS - Polonia 1:1 (1:1), Szombierki - Widzew 3:0 (0:0), Zagłębie - Lech 3:1 (1:0), Odra - Stal 1:0 (0:0), Legia - Górnik 2:0 (0:0), Śląsk - Ruch 0:2 (0:1), Arka - Zawisza 1:1 (0:1), Wisła - GKS 3:0 (2:0).

Table with 2 columns: Tabela. 1. Zagłębie 8:4 14-6, 2. Lech 8:3 9-8, 3. Legia 8:4 8-9, 4. Śląsk 8:4 5-3, 5. Szombierki 7:3 3-6, 6. Odra 7:5 5-4, 7. Wisła 6:8 12-7, 8. LKS 6:6 8-6, 9. Arka 6:6 8-7, 10. GKS 5:7 7-9, 11. Górnik 5:7 7-10, 12. Widzew 5:7 6-10, 13. Stal 4:8 3-5, 14. Zawisza 4:8 5-9, 15. Ruch 4:8 3-7, 16. Polonia 3:9 4-8.

Table with 2 columns: Tabela. 1. Bałtek 6:2 7-3, 2. Zagłębie Wb. 6:2 7-11, 3. Stal Stocznia 6:2 6-3, 4. Górnik Wb. 6:2 6-3, 5. Moto 6:2 7-3, 6. Pogoń 5:3 5-11, 7. Olimpia 5:3 3-3, 8. Malapanew 5:3 3-3, 9. Lechia 4:4 3-1, 10. Stilon 4:4 3-1, 11. Włókniarz Pab. 4:4 2-1, 12. Stoczniovec 3:5 2-1, 13. Odra 2:6 3-5, 14. ROW 2:6 3-5, 15. Piast 2:6 1-5, 16. Chemik 1:7 2-6.

Table with 2 columns: Grupa II. Rakow - Stal St. W. 1:0, Motor - Concordia 3:1, Gwardia - Polonez 2:1, Star - GKS Tychy 0:0, Hutnik - Avia 2:1, Radomiak - Resovia 1:0, Ursus - Broń 3:8, Górnik - Cracovia 3:0.

Table with 2 columns: Grupa I. 1. Gwardia 8:0 10-1, 2. Motor 8:0 11-3, 3. Ursus 6:2 10-6, 4. Broń 5:3 7-2, 5. GKS J. 5:3 7-2, 6. Radomiak 5:3 4-5, 7. Cracovia 4:4 5-3, 8. Stal St. W. 4:4 3-3, 9. Raków 4:4 5-7, 10. GKS Tychy 3:5 3-3, 11. Concordia 3:5 6-9, 12. Polonez 2:6 4-6, 13. Star 2:6 3-3, 14. Resovia 2:6 3-8, 15. Hutnik 2:6 2-3, 16. Avia 0:8 4-11.

Table with 2 columns: Klasa „M”. W kolejnych meczach o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej (grupa łódzka) uzyskano rozstrzygnięcia: Start L. - Warta 2:3, Włókniarz L. - Ostrovia 2:2, Stal Niew. - ChKS 1:2, Włókniarz K. - Unia 0:1, Lechia - Piłica 1:0, Wisła P. - Pogoń Zd. W. 2:8, (zgierni Boruta pauzował).

Table with 2 columns: Klasa „M”. W tabeli prowadzi ChKS przed Wartą i Ostrowią.

W kolejnych meczach o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej (grupa łódzka) uzyskano rozstrzygnięcia: Start L. - Warta 2:3, Włókniarz L. - Ostrovia 2:2, Stal Niew. - ChKS 1:2, Włókniarz K. - Unia 0:1, Lechia - Piłica 1:0, Wisła P. - Pogoń Zd. W. 2:8, (zgierni Boruta pauzował).

W tabeli prowadzi ChKS przed Wartą i Ostrowią.

W tabeli prowadzi ChKS przed Wartą i Ostrowią.

W tabeli prowadzi ChKS przed Wartą i Ostrowią.

W tabeli prowadzi ChKS przed Wartą i Ostrowią.

W tabeli prowadzi ChKS przed Wartą i Ostrowią.

DP ZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium Redakcji kod 00-103 Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 63. Telefony: centrala 293-00 łączący ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 323-64 Z-ca redaktorów naczelnych 307-25 zastępca redaktora naczelnego 241-73. Sekretarz odpowiadający, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 229-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-64 (reklamistów nie zamawiających redakcji nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311 50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 889-68 889-78 Cena prenumeraty roczna 312 zł półroczna 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch” oraz przedsięwzięcia i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualną wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.